

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 13 GRUDNIA 1949 ROKU.

Nr 342 (1266)

Wasza droga jest naszą drogą!

List robotników PZPB Nr 8 do Towarzysza STALINA

Drogi Towarzyszu Stalinie!

Piszemy do Was ten list, jak do naszego ukochanego Ojca — my, robotnicy, majstrowie, kierownicy, cała załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 8 w Łodzi, wiemy dobrze i nigdy nie zapomnimy co zdziałał dla nas Związek Radziecki i Wy osobiście, Towarzyszu Stalinie!

Nie zapomnieliśmy potwornych lat rodzimych rządów faszystowskich w naszym kraju, rządów sanacji, lat bezrobocia i nędzy, nie zapomnieliśmy koszmarnych lat okupacji hitlerowskiej. My wszyscy, partyjni i bezpartyjni, wiemy bardzo dobrze, że narodowi radzieckiemu, Armii Radzieckiej i Jej Woźdowi, to znaczy Wam, Drogi Towarzyszu Stalinie, zawdzięczamy nasze ocalenie i naszą wolność. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że to dzięki Wam nie rządzi teraz Polską fabrykant i obszarnik, lecz my, ludzie pracy, że w pałacu starego Biedermana, którego niewolnikami byliśmy przez dziesiątki lat, bawią się i rosną w zdrowiu nasze robotnicze dzieci.

Towarzyszu Stalinie! Naszym najgorętszym pragnieniem jest, abyście jeszcze przez długie lata przewodzili nam w walce i w budownictwie tego pięknego, sprawiedliwego ustroju, za który walczyły i ginęły całe pokolenia robotnicze, dla którego Wy oddajecie wszystkie swe siły, całe swe życie. Wasza Droga, Towarzyszu Stalinie, jest naszą drogą i aby to udowodnić, podejmujemy z okazji 70-lecia Waszych urodzin następujące zobowiązania:

— Nasza tkalnia „C” zwiększy plan ilościowy miesięczny z 103 do 105 procent, podniesie jakość produkcji z 64 do 68 procent, zmniejszy braki z 9 do 7 procent, przeskoczy 40 procent brakorobów do dnia 21 grudnia oraz zorganizuje nowych 6 zespołów.

Tkalnia Oddział II podniesie o 5 procent jakość produkcji, zmniejszy odsetek odpadków o 2 procent, oraz wyszkoli na dobrych tkaczy 20 procent młodzieży.

Tkalnia Oddział I podniesie jakość produkcji o 5 procent,

W kilku wierszach

NOWY WYNAŁAZEK

Inż. Teodor Karaim z Pomorskich Zakładów Przemysłu Wapienniczego wynalazł sposób produkcji t. zw. „wapna wiedeńskiego” mającego służyć zastosowaniu w galwanotechnice oraz w szlifowaniu i polerowaniu metalu szlachetnych i półszlachetnych.

SKAZANY GESTAPOWIEC

W Okręgowym Sądzie w Szczecinie odbyła się rozprawa przeciwko b. gestapowcowi Richardowi Quell, który w okresie okupacji jako naczelnik więzienia w Lwowie w nieludzkim sposób znęcał się nad aresztowanymi Polakami.

Wyrokiem Sądu gestapowiec Richard Quell został skazany na 15 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 10 lat.

USA ZBROJĄ NIEMCÓW

Jak donosi „Berliner Zeitung”, w Heidelbergu rozpoczęła urzędowanie stała komisja mocarstw zachodnich, powołana dla realizacji „programu pomocy wojskowej Zachodnim Niemcom”, mająca m. in. ustalić zapotrzebowanie zachodnio-niemieckiej armii na najemnej na broń i inne wyposażenie wojskowe. Odpowiednie sprawy będą przesłane do Waszyngtonu.

zmniejszy braki o 1,5 procent, oraz przeskoczy teoretycznie brakorobów i uczniów do dnia 21 grudnia.

Tow. Tokarski wraz ze swym 4-ro osobowym zespołem stolarni wykona o 3 bidła więcej ponad normę miesięczną i przyspieszy ich wykonanie na dzień 21 grudnia.

Sekcja oszczędnościowa oszczędzi dodatkowo w bieżącym miesiącu 3 miliony złotych na artykułach technicznych, barwnikach i chemikaliach.

Dyrektor administracyjno-handlowy wraz ze swym personelem uporządkuje Kasę Samopomocy, upłynni 30 tysięcy

kg złomu oraz odstawi 8 tys. wypalonych żarówek do COU. Sekcja kulturalno-oświatowa zobowiązuje się zorganizować 2 przedstawienia kukielkowe dla Szkoły Przemysłowej.

Dyrektor produkcji ze swym personelem zobowiązuje się wykonać plan eksportowy do dnia 21 bm.

ROBOTNICZY PZPB Nr 8

Brytyjskie władze wojskowe w Niemczech naruszają zobowiązania międzynarodowe

Nota protestacyjna polskiego MSZ

w sprawie ekstradycji zbrodniarza wojennego Roberta Schauera

WARSZAWA (PAP) — Ministerstwo Spraw Zagranicznych doręczyło ambasadzie w Warszawie notę protestacyjną w związku z arbitralnym naruszeniem przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech zobowiązań międzynarodowych przez niedopuszczenie do ekstradycji zbrodniarza wojennego, Roberta Schauera.

Robert Schauer aresztowany został przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech na podstawie oskarżenia kilku obywateli polskich o zamordowanie w czasie okupacji hitlerowskiej wielu Polaków. Schauer, który przed brytyjskim oficerem śledczym przyznał się częściowo do winy, został przekazany do dyspozycji naczelnego prokuratora brytyjskich sił zbrojnych, którego zastępcą, brygadier H. Shapcott, przesłał w dniu 22 października 1945 roku pismo do głównodowodzącego brytyjskiej armii Reutu stwierdzające, że Komisja Narodów Zjednoczonych do Spraw Zbrodni Wojennych umieściła Schauera na liście zbrodniarzy wojennych. Brygadier Shapcott stwierdzał dalej, że według zaleceń naczelnego prokuratora brytyjskich sił zbrojnych przedstawione dowody uzasadniają pociągnięcie Schauera do odpowiedzialności za morderstwa popełnione przez niego na 7 wymienionych imiennie i wielu innych obywateli polskich.

W dniu 19 września 1947 r. władze brytyjskie wyraziły zgodę na ekstradycję tego zbrodniarza wojennego, ale 22 grudnia tego samego roku został on przez nie zwolniony z obozu internowanych. Aresztowano go ponownie dopiero na skutek zażalenia Polskiej Misji Wojskowej do Badań Zbrodni Wojennych.

W dniu 5 kwietnia 1949 r. trybunał ekstradycyjny w Hamburgu zarządził wydanie Schauera władzom polskim. Kiedy w porozumieniu z władzami polskimi, polski konwój miał w dniu 25 czerwca zgłosić się do więzienia po Roberta Schauera oświadczone, że zbrodniarz ten nie będzie wydany.

Władze brytyjskie zawiadomiły stronę polską, że brytyjski gubernator wojskowy unieważnił decyzję trybunału ekstradycyjnego i polecił natychmiast zwolnić Roberta Schauera z aresztu. Gubernator wojskowy, generał sir Brian Robertson, polecił zawiadomić szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, iż oświadczenie z dnia 5 kwietnia 1949 r., gen. Robertson wydał decyzję unieważniającą orzeczenie trybunału ekstradycyjnego, nakazujące wydanie Schauera władzom polskim podczas gdy z pisma z dnia 10 września 1949 r., podpisanego przez zastępcę gubernatora wojskowego, gen. Mc. Leana wynika, iż gen. Robertson

oświadczył, że brytyjski trybunał postanowił nie zalecać ekstradycji. Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że wbrew wiążącym zobowiązaniom międzynarodowym, władze brytyjskie w Niemczech udaremniły ściganie i ekstradycję Schauera. Nota podaje informacje prasy zachodnio-niemieckiej, która stwierdza, że ekstradycję Schauera zapobiegano „na skutek inicjatywy premiera Adenauera — Westfalia dra Arnolda”. Prasa niemiecka podkreśla przy tym, że Arnold poruszył wszystkie sprężyny dla przekonania brytyjskiego zarządu wojskowego o „niewinności” Schauera.

Odwołując się do oświadczenia, zawartego w nocie ambasady brytyjskiej nr 246-105-68-49, że „Rząd Jego Królewskiej Mości podziela poglądy Rządu Polskiego, iż ściganie i karanie zbrodniarzy wojennych, zgodnie z deklaracją moskiewską z r. 1943 i późniejszymi porozumieniami międzynarodowymi jest obowiązkiem państw alianckich” — które to oświadczenie zostało tak bardzo zdezauduowane praktyką brytyjskich władz okupacyjnych w sprawie Schauera, praktyka, niestety nie odosobniona — Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosi o spowodowanie wydania odpowiednich instrukcji władzom brytyjskim w Niemczech, w celu zrealizowania dwukrotnie postanowień ekstradycji Schauera i zapobieżenia aktom arbitralnego naruszenia zobowiązań międzynarodowych w zakresie ścigania i ekstradycji zbrodniarzy wojennych.

Obalenie władzy ludowej w Bułgarii planowali ohydni zdrajcy i ich herszt — Trajczko Kostow

Zeznania świadków potwierdzają w pełni akt oskarżenia

SOFIA (PAP). — W procesie Trajczko Kostowa i jego współników, Sąd w dniu 11 grudnia w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

MICHAEL GIERASIMOW, były dyrektor zarządu przemysłu, opowiedział o swej współpracy z oskarżonymi Gewrenowem.

W sierpniu 1946 roku Gewrenow oświadczył mi — powiedział świadek — że powinniśmy za wszelką cenę odczerpać politykę Partii Komunistycznej i gospodarce przedsiębiorstwa.

Świadek stwierdza, że na rozkaz Gewrenowa rozwinął on oszczerczą kampanię, której celem było — z jednej strony pogorszenie i osłabienie stosunków między Bułgarią a Związkiem Radzieckim, z drugiej strony — utrzymanie i zabezpieczenie pozycji elementów kapitalistycznych w kraju i zaktywizowanie kontaktów gospodarczych z krajami kapitalistycznymi — Stanami Zjednoczonymi i Anglią.

Zbrodnicze cele „wpływowej grupy”

W czerwcu 1948 roku Gewrenow poinformował świadka, że pod przewodnictwem Trajczko Kostowa powstała w kraju „wpływowa grupa”, mająca następujące cele:

zmianę składu Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Biura Politycznego i rządu, zmianę polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa, zwolnienie tempa budownictwa socjalistycznego i złagodzenie ostrości walki klasowej.

Gewrenow zapytał mnie — zeznaje świadek — czy jestem gotów przyłączyć się do tej grupy, a ja wyraziłem na to zgodę. Gewrenow zakomunikował mi, że do grupy spiskowców należą: Trajczko Kostow, Nikola Pawłow, Naczew, Koczewidow i inni.

Szpiegostwo i sabotaż

Świadek LAZAR TRIPKOW POWSKI, były konsul bułgarski w Stambule opowiedział o działalności szpiegów angielskich Normana, Davisa Bailey i Watsona w Bułgarii. W lutym 1948 roku — zeznał świadek — Watson, szpieg angielski, zakomunikował mi, że w Jugosławii nastąpią ważne wydarzenia, które do prowadzą do oderwania Jugosławii od Związku Radzieckiego i że w Bułgarskiej Partii Komunistycznej powstała grupa spiskowców.

Świadek ANGEL TIMEW — były dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Tytoniowego oświadczył, że na rozkaz

byłego ministra finansów — Iwana Stefanowa zorganizował on sabotaż w produkcji tytoniowej. W roku 1948 w wyniku zarządzeń Timowa — zniszczono 3 miliony kilogramów tytoniu.

Świadek SPAS ŻADGORSKI, zatrudniony od 1928 do 1947 roku w przedsiębiorstwach wielkiego przemysłowca Kiryla Sławowa oświadczył, że w roku 1948 dowiedział się od Sławowa, iż w Komunistycznej Partii zorganizowano grupę spiskowców z Trajczko Kostowem na czele. Do grupy tej wchodził Petko Kunin, Iwan Stefanow, Sakelarov i inni. Grupa ta prowadziła działalność skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i walczyła o ustanowienie ścisłych kontaktów z krajami kapitalistycznymi.

„Polowanie” Tito na Kraj Piryński

Świadek Georgi Josifow Madolew — przewodniczący Rady Powiatowej opowiedział Sądowi o działalności emisariuszy Tito — generała Wukmanowicza, gen. Apustulskiego i Andrejewa. Po 9 września 1944 roku od wiedzili oni Kraj Piryński, gdzie rozwinięły działalność zmierzającą do przyłączenia Kraju Piryńskiego do Jugosławii.

Wskazując na to, że Tito dla celów

Tak uczy Stalin: Dlaczego walka klasowa zaostrza się?



Nie było jeszcze w historii wypadku, by klasy umierające schodziły z widowni dobrowolnie. Nie było jeszcze w historii wypadku, by umierająca burżuazja nie wypróbowała wszystkich swych sił, aby ochronić swe istnienie.

Oto co jest społeczną postawą zaostrzenia się walki klasowej.

(Józef Stalin: „Zagadnienia Leninizmu”, Str.217)

Chiny Ludowe — Wielkiemu Jubilatowi

PEKIN. Masy pracujące Chin Ludowych przygotowują się do obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina. Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej organizuje w całym kraju masowe zebrania, akademie i audycje radiowe, poświęcone życiu i działalności Józefa Stalina. Organizowane są również wystawy i pokazy filmów, poświęcone Wielkiemu Jubilatowi.

W dniu 15 grudnia rozpocznie się tydzień, w okresie którego ludność Chin zmanifestuje swą głęboką miłość dla wypróbowanego przyjaciela narodu chińskiego Józefa Stalina.

Przyjaźń z ZSRR i krajami demokracji ludowej — granica na Odrze i Nysie — głosi odezwa Niemieckiego Komitetu Obróńców Pokoju

BERLIN (PAP). Niemiecki Komitet Obróńców Pokoju ogłosił odezwę, w której wzywa całe społeczeństwo niemieckie do wzmożenia

walki przeciw podżegaczom wojennym.

Kto chce pokoju — stwierdza m. in. odezwa — ten powinien otwarcie występować za przyjaźnią ze wszystkimi narodami, przede wszystkim za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, a także z narodami amerykańskim, angielskim i francuskim. Kto chce pokoju, ten musi walczyć przeciw wrogiej propagandzie, nawołującej do rewizji granic na Odrze i Nysie, ponieważ propaganda ta służy jedynie interesom podżegaczy wojennych.

Kto chce pokoju — stwierdza m. in. odezwa — ten powinien otwarcie występować za przyjaźnią ze wszystkimi narodami, przede wszystkim za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, a także z narodami amerykańskim, angielskim i francuskim. Kto chce pokoju, ten musi walczyć przeciw wrogiej propagandzie, nawołującej do rewizji granic na Odrze i Nysie, ponieważ propaganda ta służy jedynie interesom podżegaczy wojennych.

Półmilionowy nakład książki „Józef Stalin — krótka biografia”

MOSKWA (PAP). W związku z 70-leciem urodzin Józefa Stalina Państwowe Wydawnictwo Literatury Politycznej wydało nową książkę „Józef Stalin — krótka biografia” w ilości 500 tysięcy egzemplarzy.

Dzieci polskie powróciły z Niemiec do Ojczyzny

SZCZECIN (PAP). Do Szczecina przybył transport 57 dzieci polskich z Niemiec.

Dziećmi zaopiekował się Polski Czerwony Krzyż, dając im opiekę pielęgniarską w gmachu PUR oraz rozwijając je do rodzin, względnie kierując do zakładów opiekuńczych.

Dzieci czują się dobrze i są szczęśliwe, że mogły powrócić wreszcie do Ojczyzny. Większość z nich mówi do brze po polsku.

W konkluzji świadek podkreślił, że cała działalność emisariuszy Tito w Kraju Piryńskim zmierzająca do przyłączenia tego kraju do Macedońskiej Republiki, wchodzącej w skład Jugosławii.

Świadek GEORGIEW STOJCZEW, który w latach 1944—45 był sekretarzem górno-dżumalskiego Komitetu Wojewódzkiego Partii, zeznał, że generał jugosłowiański Wukmanowicz („Tempo”) przyjeżdżał do Dżumaju i żądał od działaczy partyjnych aktywnej pracy na rzecz przyłączenia Kraju Piryńskiego do Macedońskiej Republiki, wchodzącej w skład Jugosławii. Domagał się on również zorganizowania z byłych macedońskich oddziałów partyzanckich — macedońskiej brygady wojskowej. Brygada ta według planu „Tempo” miała pomóc w przyłączeniu Kraju Piryńskiego do Jugosławii.

Następnie Sąd przesłuchał świadków ASENA CZARAKCZIEWA i PETRA KAHRKOWA.

Dowody zbrodniczej działalności bandy Kostowa

Zeznania świadków odkrywają ohydny zdradę slugusów Tito

Dokończenie sprawozdania z sobotniego posiedzenia Sądu w Sofii

SOFIA (PAP).

Świadek Nedialczo Ganczowski, który od roku 1947 pracował w Radzie Ministrów, zeznał, że Kostow — szczególnie często składał wizyty ambasador Jugosławii w Sofii, Cienili. Przewodniczący Rady Ministrów Geor

gi Dymitrow nie nie wiedział o tych spotkaniach. Gdy Dymitrow dowiedział się raz o spotkaniu Kostowa z Cienilim w dniu 16 czerwca 1948 r., w ostrzych słowach dał wyraz swemu głębokiemu oburzeniu.

szewicka, prowadzona przez KC partii pod kierownictwem swego wodza

Georgi Dymitrowa, sparaliżowała akcję Kostowa.

Dywersonja, szpiegostwo i sabotaże

Świadek Christopow Dymitrow, były naczelnik okręgowego komisariatu policji w Starozagorsku, zeznał, że za pośrednictwem Geszewa związany był z wywiadem angielskim. W marcu 1943 r. powiedział on — naczelnik wydziału politycznego policji w Starozagorsku Gencco Sawakow, poinformował mnie, iż zwerbował jako agentów policji Borysa Christowa i Nikołę Naczewa.

W roku 1942 — zeznał świadek — Christopow Dymitrow — dowiedziałem się od Geszewa, że dołożył on wiele starań, by uratować swego tajnego współpracownika Trajco Kostowa od kary śmierci, podczas procesu przeciwko członkom KC Partii Komunistycznej.

Świadek Iwan Kaluszew, b. dyrektor państwowego przedsiębiorstwa spedycyjnego podał szczegóły dotyczące szpiegowskiej działalności oskarżonego Tutewa na rzecz wywiadu brytyjskiego oraz jego szkolenie na odcinku transportu. Kaluszew współpracował

z Tutewem i od 1935 roku do 1944 roku przekazywał Tutewowi poufne informacje gospodarcze. Za informacje te świadek otrzymywał wynagrodzenie pieniężne.

Po wyzwoleniu Bułgarii zarówno oskarżony Tutew jak i świadek Kaluszew włączyli się na kierownicze stanowiska, Tutew opowiadał świadkowi, że w Ionie Bułgarskiej Partii Komunistycznej istnieje opozycja, na której ciele stoi Trajco Kostow. Opozycja ta postawiła sobie m. in. zadanie sabotowania gospodarczej polityki partii i rządu.

„Tutew — zeznaje świadek — zwerbował mnie do dywersyjnej i zdraździeckiej działalności. Wykonując jego zlecenia, powodowałem „zakorkowanie” w ruchu kolejowym i sabotowałem transporty materiałowe budowlanych ze Związku Radzieckiego”.

Na tym zakończyło się sobotnie posiedzenie sądu.

WIĘZY ZDRADY



Nici zdrady Kostowa prowadzą do Tita

Interwencja cara Borysa w obronie Kostowa

Z kolei sąd przesłuchał świadka Ignata Mladenowa, który w okresie władzy monarcho-faszystowskiej był przejazdem sędzią polowego w Sofii i w roku 1942 prowadził proces przeciwko członkom nielegalnego Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów). Sprawa ta otrzymała nazwę „Procesu 62”.

Przewodniczący sądu: W jakim charakterze brał pan udział w tym procesie? Świadek Ignat Mladenow: W charakterze przewodniczącego sądu polowego w Sofii. Członkami tego sądu byli m. in. kapitan Metody Jelkin i Kazandżiew. Oskarżenie popierał prokurator Stomonikow.

Przewodniczący sądu: Jakie były ogólne wytyczne, których przestrzegacie liście z polecenia rządu podczas rozpatrywania tego rodzaju spraw? Świadek: Istniały instrukcje, by rozpatrywać takie sprawy niezwłocznie, szybko i surowo.

Przewodniczący sądu: Czy były to wytyczne dla wszystkich sądów polowych? Świadek: Tak.

Przewodniczący sądu: Czy otrzymał pan jakieś specjalne instrukcje od oskarżonych? Świadek: Instrukcje takie istniały: sprawozdania się one do tego, by wobec głównych przywódców zastosować najsurowszy i najcięższy wymiar kary.

Przewodniczący sądu: Czy przypomina pan sobie wybitniejszych oskarżonych w tym procesie? Świadek: O ile sobie przypominam oskarżonymi byli: Georgi Minczew, Anton Iwanow, Romanow, Bogdanow, Wapcarow, Trajco Kostow, Maslarow i inni, których nazwisk nie mogę

sobie teraz przypomnieć. Przewodniczący sądu: Czy pamięta pan, jaki zapadł wówczas wyrok? Świadek: O tym właśnie chciałem opowiedzieć.

Pewnego dnia, w czasie „Procesu 62” przybył do sądu minister spraw wojskowych gen. Michow. Wezwał mnie do siebie i zażądał, bym poinformował go o stanie procesu.

Następnie gen. Michow poprosił o wymienienie nazwisk oskarżonych i podanie, jakie wyroki oni otrzymali. Wymieniłem szereg nazwisk m. in. Trajco Kostowa, dodając przy tym, że 8-9 oskarżonym grozi kara śmierci. Wówczas gen. Michow powiedział, abym postarał się znaleźć okoliczności łagodzące odnośnie Trajco Kostowa i abym wypłynął na innych członków sądu w tym kierunku, aby Trajco Kostow nie znalazł się wśród osób skazanych na śmierć. „Takie jest życzenie władz zwierzchnich” — powiedział gen. narał Michow. Wówczas zrozumiałem, że jest to życzenie cara Borysa, gdyż gen. Michow pod słowem „władze zwierzchnie” zawsze miał na myśli cara.

Następnie zeznał świadek Metody Jelkin, b. kapitan armii bułgarskiej, członek faszystowskiego sądu polowego, który w roku 1942 sędził członków Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Zeznania Jelkina pokrywają się z zeznaniami Ignata Mladenowa.

Świadek Mikola Czauszew zeznał, że przebywał w jednej celi z Trajco Kostowem, gdy w roku 1942 aresztowany został przez policję bułgarską. Byłem wówczas bardzo zdziwiony — powiedział świadek — że Kostow otrzymał znacznie lepsze jedzenie, aniżeli pozostali więźniowie. Trajco Kostow otrzymywał również dzienniki i czasopisma.

Kostow — przyjaciel hitlerowców

Świadek Andrzej Pramatarow, który w roku 1942 służył w wydziale politycznym policji bułgarskiej, zeznał, że w drugiej połowie 1943 r. otrzymał od swego zwierzchnika Pawłowa rozkaz wyjazdu do więzienia w Plewen i przekazania więźniowi politycznemu Iwanowi Bogdanowowi, zwerbownemu mu przez Geszewa, specjalnej instrukcji, w której zlecano Bogdanowowi, by rozwinął wśród więźniów politycznych propagandę przeciwko linii partii komunistycznej, tj. przeciwko zbrojnej walce z faszystowską żandarmerią i z niemieckimi władzami okupacyjnymi.

Wraz z Pramatarowem do więzienia plewenskiego wyjechał również główny inspektor wydziału politycznego policji Aleksander Sankow.

Pramatarow spotkał się z Bogdanowem i wręczył mu dyspozycje Pawłowa.

Sankow zakomunikował mi później — oświadczył świadek — że on również wręczył podobne instrukcje przebywającym w więzieniu Trajco Kostowowi, Iwanowi Maslarowowi, Lazarowi Kolliszewskiemu i Georgi Ganczowski. Później b. współpracownik policji Stoli Draganow powiedział mi — zeznał świadek Pramatarow — że Trajco Kostow jest agentem policji.

Więcej aktywności na odcinku rad narodowych

Napisł WACŁAW MORAWSKI

Wskazania III Plenum KC o konieczności wzmoczenia czujności wobec wroga klasowego wymagają zwrócenia uwagi na odcinek rad narodowych, przeanalizowania dotychczasowych metod pracy, sprawdzenia stopnia realizacji stojących przed nimi zadań i wykrycia źródeł istniejących braków i sposobów ich usunięcia.

Plenum sierpniowe KC PPR w 1948 roku, wykrywając odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne w części kierownictwa Partii, miało wielki wpływ na pracę administracji i rad narodowych wyjaśniło zadania rad i wytyczyło kierunek ich działalności. Krajowa narada aktywno samorządowo-administracyjnego PPR we wrześniu ub. roku ustaliła linię wytyczną dla przeżywania ówczesnej, fałszywej, nielasowej polityki rad narodowych, wyjaśniła, że ujawnione błędy i braki rad narodowych były konsekwencją odchylenia prawicowego.

Podjęta przez organizację partyjną akcja reorganizacji rad narodowych przyniosła poważne rezultaty.

Szereg rad zwiększyło swoją aktywność w dziedzinie kontroli społecznej nad aparatem samorządowym, państwowym i spółdzielczym. Wzrosło zainteresowanie rad sprawami warunków bytu mas pracujących. Niektóre rady zaczęły stosować dobrą praktykę omawiania swojej działalności oraz bieżących i potrzeb ludzi pracy na zebraniach publicznych, w zakładach pracy i w gromadach.

Udzielone im wytyczne w kierunku:

Obok poważnych osiągnięć w pracy rad narodowych, obok coraz lepszemu powiązaniu się z terenem, nie można uznać pracy wszystkich naszych rad w pełni za dostateczną. Niektóre rady zbyt słabo związane są z masami pracującymi i ich potrzebami, co odbija się na ich działalności.

Miejska Rada Narodowa w Zgierzu nie potrafiła zmobilizować ludności do realizacji akcji „R”, Miejskie Rady Narodowe w Krakowie i w Warszawie nie typowały domów do remontów ani nie kontrolowały przebiegu akcji remontowej z F.G.M., co odbiło się zarówno na tempie robot remontowych, jak i na ich jakości.

Uzdrowić skład socjalny rad

Skład socjalny rad narodowych nie wszędzie jest właściwy. W Miejskiej Radzie Narodowej woj. lubelskiej jest tylko 12 procent robotników, a za to ponad 60 procent pracowników umysłowych. Rady Narodowe gmin wiejskich i miast niewydzielonych woj. śląsko-dąbskiego obejmują ponad 34 proc. pracowników

kieleckiego i rzeszowskiego bierze udział jedynie 7 procent bezpartyjnych.

Sprawozdawczość terenowa rad ma jeszcze charakter sporadyczny. Posiedzenia rad w zakładach pracy i gromadach odbywają się od przypadku do przypadku, bez określonego z góry planu.

Zdarzają się wypadki, bez przewodniczący rady nie rozumieją swojej roli i zadań. Przewodniczący P.R.N. w Węgorzewie jest gościem w radzie. Przewodniczący MRN w Po-

Pogłębić pracę Partii na odcinku rad

Wymienione braki i niedomagania rad dowodzą, że w wielu wypadkach Komitety Partyjne nie kierowały w dostatecznym stopniu pracą członków Partii na terenie rad narodowych, wskutek czego nie wszędzie zostały przeprowadzone do końca resztki odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego.

Uchwała KC PZPR o pracy Partii na odcinku rad narodowych, powzięta na podstawie analizy działalności rad narodowych województwa lubelskiego, nakłada na organizacje partyjne obowiązki usunięcia dotychczas istniejących jeszcze braków i niedomagani w pracy rad.

Przed Komitetami Partyjnymi stoi zadanie poświęcenia większej uwagi radom narodowym, aby rady stały się w pełni organami walki klasowej, aby w pełni wykonywały funkcje podstawowych organów władzy ludowej, realizujących zasadę udziału najszerszych mas ludowych w rządzeniu państwem.

Komitety Partyjne powinny omawiać na swych posiedzeniach sprawozdania towarzyszy, odpowiedzialnych za pracę Partii na odcinku rad narodowych, dawać im wytyczne w

znaniu hamował dyskusje i krytykę robotników na publicznych posiedzeniach w zakładach pracy.

Praca w wielu przydiach rad opozycyjna głównie na barkach przewodniczących, przy słabej aktywności pozostałych członków Prezydium (Woj. R.N. w Poznaniu, Krakowie i Łodzi).

Poważnym brakiem pracy przydiów prawie wszystkich wojewódzkich rad narodowych i powiatowych rad narodowych jest niedocenianie roli inspektorów, których praca ogranicza się przeważnie do formalnej, biurowej kontroli działalności przydiów.

Trzeba dopilnować, aby ważniejsze zamierzenia rad narodowych, szczególnie w dziedzinie poprawy bezpośrednich warunków bytowych mas pracujących oraz sprawozdania były systematycznie referowane i poddawane pod publiczną dyskusję w zakładach pracy i gromadach, aby rady przestrzegaly zasady systematycznego wysłuchiwanie sprawozdań kierowników urzędów, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji.

W tym celu trzeba dokonać analizy składu socjalnego rad narodowych, wciągnąć w większym stopniu do rad aktywnych robotników i chłopów, zapewnić większy udział w radach kobietom, skupić w radach razem z aktywnym partyjnym również aktyw bezpartyjny, czuwając nad pracą rad, ich przydiów i komisji; kierować pracą klubów radnych — PZPR-owców — odpowiedzialnych przed Komitetem Partyjnym.

Towarzysz Stalin, wielki kontynuator dzieła Lenina, wychowywał i wychowuje narody radzieckie w duchu głębokiego patriotyzmu, w duchu bezgranicznego przywiązania do socjalistycznej ojczyzny, do partii bolszewickiej, do sprawy komunizmu. Wspaniały rozwój patriotyzmu radzieckiego, w którym najlepiej odzwierciedla się nowe oblicze ideałów ludzi radzieckich — jest też największym z osiągnięć Rewolucji Październikowej.

Nie ma prawie dzieła, w którym by towarzysz Stalin — wódz państwa radzieckiego i partii bolszewickiej — nie zajmował się rozwijaniem i konkretyzowaniem nauki o nowym obliczu ideałowym ludzi radzieckich, o patriotyzmie — jako jednej z najbardziej podstawowych sił napędzających rozwój społeczeństwa radzieckiego. Prace i wskazania towarzysza Stalina dają też pełny obraz tego, czym jest patriotyzm radziecki, jakie są cechy tego patriotyzmu i na czym polegają różnice między patriotyzmem radzieckim, a „patriotyzmem” burżuazyjnym.

Najistotniejszą cechą patriotyzmu radzieckiego jest to, że jest to patriotyzm socjalistyczny, miłość do radzieckiej, socjalistycznej ojczyzny, w której rządzą ludzie pracy, wyzwoleni spod jarzma eksploatacji, ludzie budujący socjalizm i komunizm. Patriotyzm radziecki jest więc patriotyzmem rzeczywistym, ludowym, ożywającym cały naród socjalistyczny, jednoczącym moralnie i politycznie, nie znający przeciwieństw klasowych i podziału na wroście klasy.

Józef Stalin — Wielki Wychowawca

Patriotyzm radziecki nie ma nic wspólnego z przesadami rasowymi i nacjonalistycznymi. „Siła patriotyzmu radzieckiego polega na tym — mówi towarzysz Stalin w 27 rocznicę Rewolucji Październikowej — że jego podstawą są nie przesady rasowe czy nacjonalistyczne, lecz głębokie oddanie i wierność narodu wobec swej ojczyzny radzieckiej, bratnia przyjaźń mas pracujących wszystkich narodów naszego kraju. Patriotyzm radziecki kojarzy harmonijnie tradycje narodowe i ogólne interesy żywotne całego ludu pracującego Związku Radzieckiego. Patriotyzm radziecki nie dzieli, lecz, przeciwnie, zespala wszystkie narody i narodowości naszego kraju w jedną, bratnią rodzinę”.

Patriotyzm radziecki jest siłą uskrzydlającą ludzi do bohaterstwa w walce i w pracy. Cechami patriotyzmu radzieckiego są — rewolucyjna czujność, głębokie przywiązanie do wielkiej i postępowej tradycji narodu rosyjskiego i wszystkich narodów Związku Radzieckiego i nieprzejędana wrogość wobec wszelkich przejawów niewolniczego balwochwalstwa przed kapitalizmem.

Istotnym elementem, nieodłącznym składnikiem patriotyzmu radzieckiego, bez którego patriotyzm ten nie

mogłoby być patriotyzmem ludowym i socjalistycznym — jest głęboki internacjonalizm, szacunek dla innych narodów i braterska solidarność z ludami pracy całego świata. Partia bolszewicka, Lenin, towarzysz Stalin wychowywali narody radzieckie w duchu internacjonalizmu, w poczuciu słusnej dumy narodowej, że to właśnie im przypada w udziale wielkie, zaszczytne i odpowiedzialne zadania, wolnego od ciemnoty i nędzy, rozpoczęcia dzieła budowy socjalizmu, które nieuniknienie ogarnie cały świat.

W dziesięciolecie Rewolucji pisał towarzysz Stalin: „Rewolucja Październikowa jest przede wszystkim rewolucją o charakterze międzynarodowym, oznacza bowiem zasadniczy zwrot w powszechnych dziejach ludkości, zwrot od świata starego, kapitalistycznego, do świata nowego, socjalistycznego”.

Towarzysz Stalin, uczył ludzi radzieckich plomienną miłości do ojczyzny, wyzywał ich do nieustannego pamiętania o wielkim, historycznym i międzynarodowym znaczeniu Rewolucji Październikowej. „Rosja stała się dźwignią ruchu wolnościowego, dźwignią, która wprawiła w ruch nie tylko narody naszego

kraju, ale i narody całego świata. Rosja Radziecka — to pochodnia, która oświetla narodem całego świata drogę do wyzwolenia spod jarzma ucisku” — pisał towarzysz Stalin w roku 1920.

Każde wydarzenie w życiu narodów radzieckich, każdy krok naprzód na drodze do utrwalenia władzy radzieckiej i budowy socjalizmu — towarzysz Stalin oświetla nie tylko z punktu widzenia wewnętrznego, ale i z punktu widzenia międzynarodowego, wskazując na wielkie znaczenie osiągnięć budownictwa radzieckiego dla sprawy walki o pokój i postęp w całym świecie.

Kiedy towarzysz Stalin w 1922 r. uzasadniał konieczność połączenia poszczególnych republik radzieckich w Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich wskazywał on na to, że władza radziecka „myśli nie tylko o swoim istnieniu, ale i o tym, żeby rozwinąć się w poważną siłę międzynarodową, zdolną do oddziaływania na sytuację międzynarodową, mogącą wpłynąć na jej zmianę — w interesach pracujących”.

Sukcesy budownictwa radzieckiego rewolucjonizują świadomość ludzi pracy w krajach kapitalistycznych. Budownictwo radzieckie pokazało i dowiodło — pisze

towarzysz Stalin, że „proletariat może z powodzeniem rządzić krajem bez burżuazji i przeciw burżuazji, że może z powodzeniem kierować całym gospodarstwem narodowym bez burżuazji i przeciw burżuazji”.

Ten moment towarzyszy Stalin wysunął na czoło swych rozważań, gdy w 1933 r. omawiał wyniki pierwszej pięcioletki. Towarzysz Stalin powiedział wówczas: „Sukcesy pięcioletki mobilizują rewolucyjne siły klasy robotniczej wszystkich krajów przeciw kapitalizmowi — oto fakt niezaprzeczalny”.

Szczególnie wielkie znaczenie miała w tym względzie, w dziedzinie rewolucjonizowania świadomości pracujących, Konstytucja Stalinowska, o której towarzysz Stalin powiedział, że będzie ona „moralną pomocą i realnym poparciem dla tych wszystkich, którzy obecnie prowadzą walkę przeciw barbarzyństwu faszyzmu”.

W okresie wojny z faszyzmem hitlerowskim ujawniła się cała ogromna siła patriotyzmu radzieckiego i zarazem całe ogromne międzynarodowe znaczenie tego patriotyzmu dla ludów całego świata. Patriotyzm radziecki był siłą mobilizującą ludzi do

niezwykłego bohaterstwa na froncie

i do niezwykłego bohaterstwa w pracy. „Źródłem zarówno bohaterskich czynów ludzi radzieckich na polu pracy, w zapleczu, jak i niegasnącej sławy bojowych czynów bohaterskich naszych żołnierzy na froncie jest plomienisty i życiodajny patriotyzm radziecki” — powiedział towarzysz Stalin.

Patriotyzm radziecki rodził bohaterstwo masowe, bohaterstwo milionów, bohaterstwo, które zdecydowało o zwycięstwie i o rozbitku faszyzmu niemieckiego — śmiertelnego wroga całej ludzkości. Patriotyzm radziecki zadął śmiertelny cios pretendentom do panowania nad światem i uratował ludzkość przed niewolą faszyzmu. Nigdy w historii, żaden patriotyzm jednego narodu nie zdziałał tyle dla dobra całej ludzkości — ile zdziałał szlachetny internacjonalistyczny patriotyzm narodu radzieckiego.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem stworzyło nową sytuację w świecie. Dzięki temu zwycięstwu powstały kraje demokracji ludowej, powstała Chińska Republika Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna. Dzięki temu zwycięstwu zmienił się całkowicie układ sił na świecie i siły powojny i postępowe zdobyły przewagę nad siłami imperializmu i wojny.

Składając hołd Józefowi Stalinowi w dniu 70-lecia Jego urodzin, składamy hołd człowiekowi, którego patriotyczna i internacjonalistyczna praca wydaje coraz wspanialsze owoce — dla dobra Związku Radzieckiego i całej postępowej ludzkości.

Niesiemy nasz największy skarb — pracę

Robotnicy „Wełnianej Dwójki” czynią ostatnie przygotowania do Stalinowskich Wart Pracy



Nie ma w tym właściwie nic nadzwyczajnego, że trzej bratowaci PZPW Nr. 2 Wacław Linczewski, Stanisław Hryniewiecki i Tomasz Maciejewski porozumiewają się między sobą. Jako kierownicy 3 sąsiadujących ze sobą zespołów, często radzą się na wzajem w sprawach produkcyjnych, omysławiają sposoby zmniejszenia postojów, lub podniesienia kwalifikacji tkaczy.

Tym razem jednak „narada” ma cokolwiek inny charakter. Wszyscy trzej tkacze zebrał się w gabinecie dyrektora i zasiedli uroczysto przy stoliku.

— Wiecie co, trzeba byłoby przygotować już chorągiewki. — Może krosną również przybrałbyśmy zielenia i wstążkami? Byłoby ładniej.

Tow. Linczewski spogląda na towarzyszy trochę niepewnie, nie wiedząc, czy propozycja jego jest słuszna.

— Słuchajcie, jestem bezpartyjny, ale uważam także, że trzeba zrobić wszystko, żeby nasze warty

Bojowe życie Wielkiego Stalina

Interesująca wystawa w Budapeszcie

Towarzystwo Przyjaciół Węgiersko-Radzieckiej zorganizowało w Muzeum Narodowym wystawę pl. „Bojowe życie Wielkiego Stalina”. Przebieg życia, znajdujące się w 10. salach, ilustrują bojowy szlak Józefa Stalina — Wodza mas pracujących całego świata i Nauczyciela całej miłującej pokój ludzkości.

Podarunek czechosłowackiej klasy robotniczej dla Józefa Stalina

Wśród licznych podarków, które przesyła czechosłowacka klasa robotnicza Generalissimosowi Stalinowi w dniu Jego urodzin, znajduje się nowy typ parowozu, produkowany obecnie w zakładach Skody w Pilźnie i 6-osobowa limuzyna typu „Tatra”, produkowana w zakładach samochodowych w Koprivnicach.

Parowóz ten ważyący 175 ton osiąga szybkość 100 km i odznacza się dużą oszczędnością paliwa.

„Zakazane piosenki” na ekranach moskiewskich

Na ekranach wielu kin moskiewskich wyświetlany jest film produkcji polskiej „Zakazane piosenki”, reżyserii Leonarda Buczkowskiego.

Publiczność radziecka ogląda z olbrzymim zainteresowaniem film, który nawiązuje do tych dni, kiedy naród polski znajdował się pod jarzmem okupacji hitlerowskiej i lud polski stanął do walki z najeźdźcami.

wypadły możliwie najbardziej uroczyste.

Zabiera głos tow. Hryniewiecki: — cel tych wart jest tak podniosły, że musimy całym sercem przygotować się do ich pełnienia.

— Podobno mamy otrzymać nowe kombinezon. Uważam więc, że wszyscy członkowie brigad, pełniących warty, powinni w nich wystąpić. Pierwszą moją myślą było, żebyśmy się po prostu ubrali odświętnie, co już byłoby wyrazem naszego nastroju. W nowych kombinezonach jednak będziemy wyglądać dużo lepiej.

Tow. Maciejewski potrząsa swą śnieżno-białą czupryną i śmiejąc się wesoło, dodaje:

— No, myślę, że nasze krosna już dzisiaj mają treść. Od jutra zaczynamy je przygotowywać, czyścić i kontrolować.

W każdym razie, gdy obie zmiany wezmą się do roboty, to maszyny na będzie się świecić, niby lustro. W moim zespole postanowiono, że czyszczenie będzie pierwszą czynnością, przygotowującą do uroczystości.

Tow. Linczewski przerywa tę przyjacielską naradę, mówiąc poważnie:

— Musimy wracać do Oddziału, bo robota czeka. Jedno jest pewne, że uroczysty dzień 70-cio lecia urodzin Towarzysza Stalina godnie uczymy, dając z siebie wszystko, co najlepsze. Naszym skarbem jest praca. Pracę więc ofiarowujemy. Taki sposób oddania czoł będzie wyrazem dojrzałości polskiego robotnika i jego szczerego przywiązania do Wielkiego Człowieka, który jest przyjacielem i bohaterem dla wszystkich walczących o pokój i socjalizm, dla całej postępowej ludzkości.

Robotnicy i lekarze u chłopów we wsi Grabice

Niedawno zespół Państwowych Zjednoczonych Fabryk Firanek i Koronek w Łodzi wraz z lekarzami Ubezpieczalni Społecznej odwiedził miasteczko w gromadzie Grabice, powiatu rawsko-mazowieckiego.

Dotychczas ekipa nasza wyjeżdżała wyłącznie z rzemieślnikami, którzy naprawiali chłopom sprzęt rolniczy i budynki. Tym razem przywieźliśmy ze sobą lekarzy, aby i w tej dziedzinie przyjąć chłopom z pomocą.

Po przybyciu na miejsce ekipy naszej, lekarza-dentysty, chirurga oraz lekarza chorób wewnętrznych, przystąpili oni natychmiast do swych obowiązków. W ciągu dnia udzielili 50 porad i zabiegów chirurgicznych. Graż 65 zabiegów dentystrycznych.

Podczas przeprowadzanych w trakcie badania rozmów, chłopowie mówili nam, że nikt z nich nigdy nie przypuszczał, aby lekarze kiedykolwiek samorzutnie przybyli na wieś i udzielali bezpłatnych porad, a w dodatku jeszcze wydawali recepty na bezpłatne pobranie lekarstw. Jednogłośnie stwierdzili, że możliwe to jest tylko w naszym nowym ustroju i dzięki socjowski robotniczo-chłopskiemu.

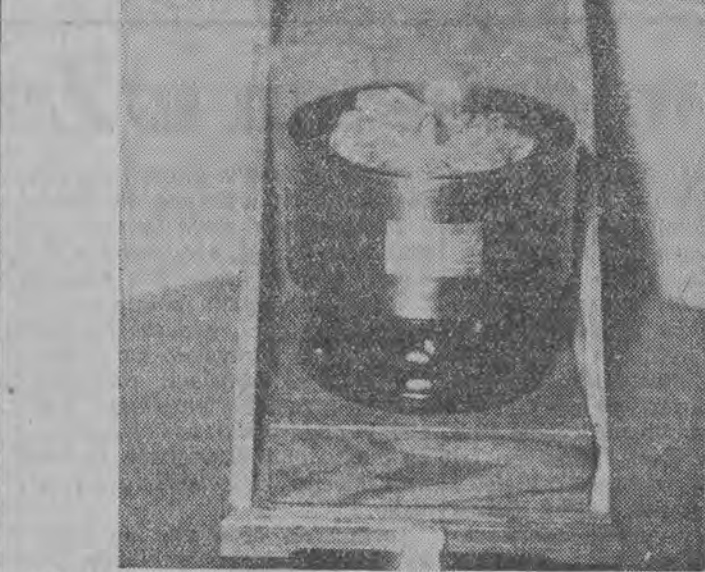
Dzień, niestety, nie wystarczył na

Jak załoga PZPB Nr 3 wykonała dar dla Towarzysza Stalina

Mniej więcej przed tygodniem zgłosił się do Rady Zakładowej PZPB Nr. 3 — wysoki, s.wy mężczyzna.

— Towarzyszu Kowalski, chciałbym wykonać coś na pamiątkę dla Towarzysza Józefa Stalina. Wszyscy w naszych warsztatach zapalili się do tego pomysłu. Przyszedłem więc zapytać, czy uważacie, że miniaturowa wirówka maszyny służącej do suszenia przędzy byłaby odpowiednim prezentem, czy może to za skromne? Towarzysz Stalin napewno otrzyma wielką ilość wspaniałych darów.

Zaczęto się namyślać, zastanawiać, rozprawiać. Kierownik warsztatów mechanicznych tow. Kalinowski pełen był wątpliwości. W pierwszej chwili również i Rada uważała, że taki prezent nie jest dość okazały. — Wreszcie jednak wszyscy uznali, że tu nie chodzi o wartość materialną przedmiotu ale



o dobre chęci, włożone w jego wykonanie.

Za pośrednictwem najskromniejszego nawet podarunku można przekazać cały ogrom szacunku, miłości i wdzięczności, jakie żywią robotnicy „Bawelianej Trójki” dla Wodza Narodu Radzieckiego i Wielkiego Przyjaciela Polski.

Przystąpiono więc do roboty. Tow. Kalinowski z pomocą młodych kreślarzy przygotował r. u. ki techniczne. Tokarze Stefan Uczek, Jan Leszczyński i Leon Kobylański zabrał się do wytaczania miniaturowych części modelu. — Majster stolarski, Marian Fraszka, pieczołowicie wykonywał skrzyneczkę dla wirówki. A w rytowni majster Pecht zabrał się do wykonania tabliczki z ozdobnym napisem.

Trzeba było wiedzieć te długie kolejni ludzi, wędrujących codziennie do warsztatu. Każdy pragnął zobaczyć, jak się wykonuje wirówkę i ile już zrobiono. Parę razy

dzienne zaglądali tu kierownicy, dyrektorzy, Rada Zakładowa, towarzysze partyjni, bezpartyjni.

Czwartego dnia krąg pełnych skupienia twarzy otoczył ślusarzy Zenona Grzegorzycy i Jana Sabele, którzy zajęci byli montowaniem miniaturowej wirówki.

— Wiecie, naprawdę jest ślicznie. Wszystko zrobione, jak w dużej w rówe.

— Przybijcie szybko tę tabliczkę na skrzyneczkę i robota będzie skończona. Trzeba się śpieszyć, bo nie możemy opóźnić produkcji. Ładny by to był prezent, gdyby się go wykonywało kosztem produkcji.

— Rzeczywiście, szkoda czasu na przysłuchiwanie się — oznajmia stanowczo tow. Kalinowski. Ale sam jeszcze na odchodnym gładzi dłońmi błyszczącą powierzchnię modelu.

— Żeby tylko Towarzysz Stalin wiedział, ile serca włożyła cała nasza załoga w to cacko.

Napewno będzie wiedział.

Jak pracuje dobry majster, tow. Szczepan Pawlak z PZPB Nr. 4

Tow. Szczepan Pawlak, majster z PZPB Nr 4, nie śpieszy dziś do domu, choć jego zmiana już dawno

odeszła. Z rękami zabrudzonymi smarem, wchodzi na chwilę do kantorku, aby pomówić z majstrem, pracującym popołudniu.

— Muszę pozostać dłużej, gdyż stanęły nam aż 3 maszyny równocześnie. Jeden nie dąba sobie rady, nie zdążyłby z naprawą. A i produkcja mocno ucierpiałaby, gdybyśmy szybko nie uruchomili maszyn. U nas w przędzalni to zasadnicza rzecz, bo postój jednej maszyny powoduje za trzymanie innej.

Do kantorku wchodzi jeden z praktykantów, pomagających przy naprawach, którym kieruje majster.

— Poleciłbym mi zamienić to koło koronne na ciągarec. Już jest gotowe.

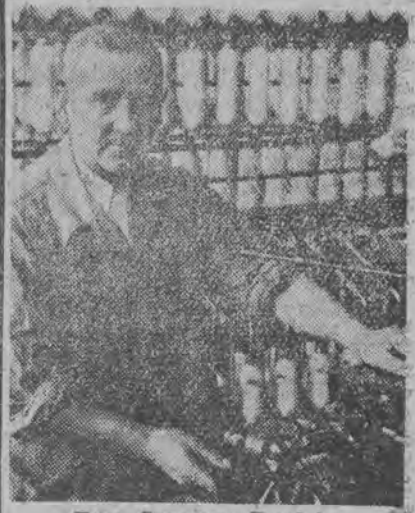
Tow. Pawlak uśmiecha się z zadowoleniem, ale dla pewności idzie jeszcze sprawdzić, czy wszystko na ciągarec już jest w porządku i czy można ją wreszcie uruchomić. Przechodząc obok próbni wstępuje tam, aby przy sposobności skontrolować, jak są ważone pasma bawełny. Spogląda też do książki dla sprawdzenia, z której maszyny pochodzi niedoprzęd.

— Tamte odpadki z wrzeciennic trzeba przepuścić przez tarczki niedoprzęd — wola wychodząc z próbni do robotnika, obsługującego tarczki.

Idąc przez salę swym równym, energicznym krokiem, tow. Pawlak wita wesoło prządkę z popołudniowej zmiany.

Znów go ktoś zatrzymuje. To praktykant, noszący walek żłobkowy do maszyny przędzalniczej. Tow. Pawlak rzuca szybkie spojrzenie na walek i widzi, że jest jeszcze krzywy, trzeba go więc prostować. Poleciwszy te robotę praktykantowi, podąża do tej maszyny, która musi być rozstawiona na dłuższe włókno, co zajmie mu sporo czasu.

Nie będziemy mu przeszkadzać w pracy. Życzymy szybkiej naprawy maszyny.



Tow. Szczepan Pawlak

Osiągnięcia i braki w działalności Związków Zawodowych

Trzeba dokonać przełomu w dotychczasowych metodach pracy

Przebieg dyskusji na II Wojewódzkiej Konferencji Zw. Zawodowych w Łodzi



Przemawia tow. Al. Burski

W drugim dniu obrad Wojewódzkiej Konferencji Związków Zawodowych w Łodzi toczyła się dyskusja wokół referatu wiceprzewodniczącego ORZZ, tow. Burskiego oraz sprawozdania z działalności Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

W ciągu pięciu lat łódzki ruch związkowy stał się potężnym narzędziem w walce mas pracujących o umocnienie państwa ludowego, o odbudowę gospodarki, w dzwiganu przemysłu, w walce z wrogami klasowymi, spekulacją, lichwą, pasożytnictwem, w realizacji planu trzyletniego i w obronie nabytych praw oraz przywilejów dla świata pracy, zapewnionych przez Rząd Ludowy.

Podając ocenę dotychczasowej działalności ORZZ mówcy stwierdzili, że obok poważnych osiągnięć istnieją również jeszcze wielkie braki.

Brak czujności klasowej

Przed wszystkim w działalności Związków brak było czujności klasowej. Należy więc „ciąć ostro”, aby stan ten naprawić — mówiła tow. Milichtajch, wskazując na rolę byłego pułkownika sanacyjnego, która prowadziła pracę kulturalno-oświatową w Związku Włókniarzy. Odważyła się ona pogardzić do robotników. Tow. Lechowicz (z PRZZ — Piotrków) wymienił jeden z zakła-

dów przemysłu drzewnego, w którym pracuje trzech byłych oficerów NSZ-owskich. Ni więcej dziwnego, że maszyny tam nie są zabezpieczone i że z tego powodu mnożą się wypadki przy pracy. Gdy przybyła kontrola ze Związków, nie potrafiła się zaradzić. Taka niezaradność jest karygodna. Tow. Lechowicz zwrócił następnie uwagę, że do dnia dzisiejszego tkwią jeszcze w aparacie związkowym byli działacze tzw. „złoty” związków, którzy prowadzą nieraz swą kręci robotę.

Tow. Leszczyński (PFSJ — Tomaszów Maz.) wskazał na błędy popełniane przy zawieraniu umów zbiorowych. Zdarza się niekiedy, że nie jest jeszcze ustalona nomenklatura zawodowa. Na to samo skarży się również tow. Kuwala z Zakładów Odzieżowych w Łodzi.

Konieczność szkolenia kadr

Słusznie podkreślił tow. Olszewski (Zw. Spółczywów) konieczność szkolenia kadr związkowych. Każdy działacz związkowy musi znać zasady marksizmu-leninizmu, aby podjąć zadaniom, które stoją przed nim na obecnym etapie. Należy ludzi nieodpowiednich zastępować ludźmi z dłoń, ludźmi pracującymi z całym oddaniem dla dobra klasy robotniczej.

Wiele słów krytyki poświęcono biurokracjom, przejawiającym się w pracy ORZZ i oddziałów związkowych. Niektórzy działacze związkowi nie wyzbyli się cech dygnitarstwa. Często „cz” jeszcze daje się zauważyć brak pracy zespolonej. Ci działacze związkowi, miast przybywać do zakładów na zebrania i tam wysłuchiwać spraw, wysuwanych przez robotników, miast odwieźć go przy warsztacie pracy — tkwią przy biurkach, opierając swą działalność na rozsyłaniu okólników, sprawozdań itp.

Dlatego trudno było wzmocnić udział kolejarzy łódzkich we współzawodnictwie pracy — mówił tow. Stawinski. Brak dostatecznej opieki nad ra-

jonalizatorami, brak wysiłków, mających na celu rozpowszechnianie ich doświadczeń — to również skutki tego biurokratyzmu. Przy tym Związek Zawodowy kładł za mały nacisk na zaopatrzenie bibliotek świetlicowych w wydawnictwa techniczne celem popularyzowania metod współzawodnictwa i racjonalizacji pracy.

Łączność ze wsią

Związki Zawodowe za mało również działy na polu pogłębiania łączności miasta ze wsią. Jaką rolę w tym zblizeniu mogłyby spełnić listonosze, mówił tow. Tomczyk ze Związku Pocztowców. Listonosz wiejski, biorący udział we współzawodnictwie pracy, dotrze do każdej wsi, przynosząc gazety i książki. Dlatego też trzeba zwrócić szczególną uwagę na rozwój współzawodnictwa pracy wśród pracowników pocztowych.

Praca kulturalno-oświatowa w niektórych powiatach również nie wygląda zbyt dobrze. Często świetlice istnieją tylko w wykazach, nie przejawiają żadnej działalności. Mówiła o tym tow. Stankiewicz z PRZZ Brzeziny. Często jedna osoba wykonuje kilka funkcji i nie może wywiązać się dobrze ze swych obowiązków. Również za mało kobiet uczestniczy w pracy związkowej.

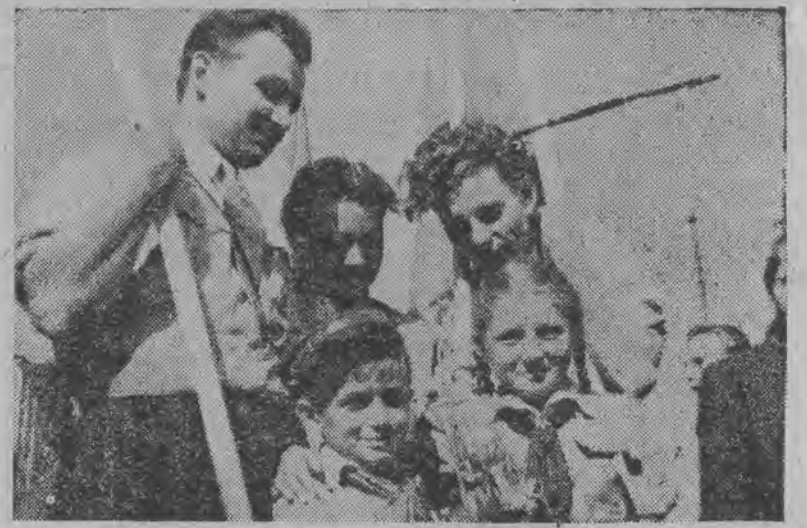
Związki Zawodowe nie otaczają jeszcze należytej opieki młodzieży.

Nowe zadania Związków Zawodowych

Podsumowując dyskusję, tow. Burski podkreślił, że krytyka, z jaką wystąpili delegaci, była w zasadzie słuszna i stwierdził, że wiele jeszcze trzeba wysiłku, aby sprostać zadaniom, które stawia przed ruchem zawodowym Polska Ludowa. Trzeba walczyć codziennie i stale z wrogami mas pracujących, trzeba tępić biurokrację gdziekolwiek by nie występowała: w związku, fabryce czy samorządzie. Trzeba walczyć z tymi, którzy chcieli by wykorzystać dekrret o ochronie tajemnicy państwowych jako oręż przeciwko klasie pracującej celem demobilizowania jej w walce o wykonanie planów produkcyjnych.



Tow. Opatowski chłop z pow. opoczyńskiego wita konferencję.



PROMYK

Co widziałam w Związku Radzieckim

Krysia Baraniak, córka jednego z kacyz zakładów PZPW Nr. 2, spędziła wakacje na Krymie w ZSRR. Oto co pisze Krysia:

„Podróż do ZSRR odbyła się bardzo wygodnie i szybko. Leciliśmy samolotem, z którego wszyscy stękać widać było w znacznym zmniejszeniu. Samolot jest przyjeźny. W Związku Radzieckim po wylądowaniu bardzo serdecznie i obdarowano kwiatami. Zimą po drodze wszyscy wykupiliśmy się i otrzymaliśmy nową odzież. Dziewczęta i chłopcy zostali jednakowo ubrani w malownicze mundurki marynarskie. Potem zaprowadzono nas przez wrocy, rozległy park do jadalni. Składała się ona z kilku jasnych, czystych pokoiów. W pokojach tych stało po 6 stołków, na czworo dzieci każdy. Pożywienie otrzymaliśmy na der smaczne i obfite. Szczególnie smakowały nam owoce: winogrona i arbuzy.

Podczas pobytu zwiedziliśmy Se wostopol i inne słizne miasta, których nazw już nawet nie pamiętałem. Odbyliśmy też wycieczki w góry. Nasi opiekunowie odnieśli się do nas bardzo serdecznie i życzliwie, jeżeli zaś które z nas nazbyt dokazywało wówczas opiekunka nasza — Rosjanka, zapraszała go do oddzielnego pokoju i tam tłumaczyła, że trzeba być grzecznym.

Podczas pobytu zwiedziliśmy Se wostopol i inne słizne miasta, których nazw już nawet nie pamiętałem. Odbyliśmy też wycieczki w góry. Nasi opiekunowie odnieśli się do nas bardzo serdecznie i życzliwie, jeżeli zaś które z nas nazbyt dokazywało wówczas opiekunka nasza — Rosjanka, zapraszała go do oddzielnego pokoju i tam tłumaczyła, że trzeba być grzecznym.

waliśmy wszystkie swoje rzeczy i poszliśmy się wykupać. Po kąpielu rozdano nam nowe ubrania, kołszki, majteczki, pończochy, spódniczki, bluzki, kanadyjki, obuwie i belety. Następnie poszliśmy na pożegnany apel, podczas którego każde z nas otrzymało na pamiątkę album ze zdjęciami, czerwony krawal i znaczek pionierski. Pionierzy obdarowali nas kwiatami. Po apelu, przy dźwiękach marsza wojskowego, odjechaliśmy na lotnisko.

Lecimy do Moskwy. Na lotnisku moskiewskim oczekiwali już autobusy, które zawiozły nas do hotelu. W hotelu zostawiliśmy walizki i poszliśmy do teatru dziecięcego. Po powrocie z teatru umyliśmy się i poszliśmy spać.

W Moskwie przebywaliśmy trzy dni. Zwiedziliśmy Kreml, widzieliśmy mauzoleum Lenina, przy którym stała warta wojskowa. Oglądaliśmy różne osobliwości tego wspaniałego miasta: ruchome schody i tramwaj podziemny, zwiedziliśmy muzeum i wiele ciekawych i pięknych gmachów. W Moskwie odwiedziliśmy ambasadora Polski. Czwartego dnia wstałmy o godz. 6 rano a tu padał śnieg. Zjedliśmy śniadanie i już czekaliśmy na nas auta — jedziemy na lotnisko, gdzie oczekuje polski samolot.

Lecimy z powrotem do Polski. Lecimy tak szybko, że nie wiadomo kiedy, a już lądujemy na lotnisku w Warszawie, gdzie oczekują na nas przedstawiciele Partii ze sztandarami.

Bardzo dobrze się czuję po tych zachwycających wakacjach. Do-

tychczas prowadzę korespondencję z Haliną Orzechowską, Polką, zamieszkałą w ZSRR, z którą za przyjaźniłam się podczas pobytu na Krymie.

Niejednokrotnie już dzieliłam się moimi przeżyciami wrażeń

z czasów w ZSRR, po których pozostało mi niezalarte wspomnienie.

KRYSIA BARANIAK
uczennica V klasy
Przedruk z gazetki ściennej PZPW Nr 2 — „Welenka“

Przez czarną, gęstą chmurę dymu z groźnym wyciem pędziła wielka bomba lotnicza. Rzucił ją obcy, wrogi samolot wprost na piękny budynek w polskim mieście. Stamtąd, gdzie upadła ta bomba, wytrysnął w ciemne od dymów niebo wysoki słup ognia, a potężny wybuch zostawił na miejscu kamienicy płonące rumowisko, zwąły gruzów.

Gruby pancierz żelazny bomby lotniczej rozerwał się przy wybuchu na liczne kawały. Duży odlamek bomby poleciał daleko od miejsca wybuchu i upadł po drugiej stronie ulicy, w miękką, zieloną trawę.

Mięło kilka lat. Wojna się skończyła. Pozostały jednak wielkie ruiny. Trawa wokół odlamka bomby zieleńiła się, to znów żółka jesienią, by na wiosnę odzyskać ponownie swą zieleń. Porosły trawą ruiny pięknego kiedyś budynku, a żelazo bomby, która zburzyła dom, leżało na ulicy i pokrywało się rudą warstwą rdzy.

Pewnego dnia cicha ulica wśród ruin nagle napłynęła się gwarem ludzkich głosów, sygnałami samochodów i stukiem przrzuconych cegieł.

Nad ruinami podnosił się czerwony pył, taki, jak w owym dniu wybuchu, tylko teraz cegły nie rozpadały się, ale dziesiątki rąk robotników ustawiały je w długie i wysokie prostokąty. Ruiny zwolna zatracały swój martwy wyraz.

Usuwano go ramiona mechanicznych żurawi, w ulicy toczyła się walka z ruinami, z tym, co pozostała wojna. To była walka o pokój.

O duży odlamek bomby potknął się jeden z robotników.

„Patr — powiedział do swego towarzysza — ile tu jest złomu. — Trzeba przysłać naszych chłopców, niech to wybierają” — i noga wytrącił z trawy kawał żelaza.

Na drugi dzień przyszli chłopcy w zielonych mundurkach harcerskich. Przyciągnęli z sobą wózek, na który włożyli zbierany złom żelazny.

Dziwna HISTORIA odlamka żelaza

Nasz odlamek też się znalazł na wózku, pojechał do wielkiej składnicy, gdzie były już całe góry złomu, a stamtąd rozpoczął przedziwną wędrówkę poprzez olbrzymie piece hutnicze, potężne szczyki walcowni, dziwaczny las kół, walcy, noży, form, aby wreszcie wyjść w postaci nowej, smukłej, błyszczącej sztaby żelaza.

Koniec tej dziwnej historii odlamka żelaza znajdziemy na znajomej nam już ulicy, gdzie wśród gruzów sterczały ruiny pięknej kiedyś kamienicy, a wśród trawy leżał zardzewiały odlamek bomby. Tylko, że dziś na ulicy tej panuje gwar, tętni życie. Nie ma już śladu ruin. Na ich miejscu wznosi się nowy, jeszcze piękniejszy budynek. Robotnicy wykańczają ostatnie piętro.

Jeden z nich umacnia właśnie strop, łączy dwie belki sztabą żelaza. Któżby z nas poznał w tym lśniącym żelazie ów zardzewiały odlamek burzącej bomby?

Z ulicy zniknęła nawet trawa, by, rozpoczynającego dzięki zbiorce złomu w nowej postaci służbę dla pokoju.

Nie ma już śladów zniszczenia. Zwyciężyło życie i pokojowa praca robotnika, który usunął gruzy i wybudował nowy dom, który przetopił stary odlamek na użyteczną część budowli.

Taka jest historia odlamka bomby, rozpoczynającego dzięki zbiorce złomu w nowej postaci służbę dla pokoju.



— Wiadomo, że strzelam lepiej od innych, powiedział Heniek, gdy tarcza wisiła już na drzewie.

Zastęp „Sępów” „jak jeden”, parsknął wesołym śmiechem.

— To dlaczego „wymigujesz” się zwykle od strzelania? — zapytał złośliwie Władek.

— Bo nie chce nas zapędzić w koki róg, odpowiedział za Henka Witek i znowu zapanowała ogólna wesołość.

Heniek ani drgnął. Nawpół obojętnie, nawpół z pogardą popatrzył na kolegów i wzruszywszy lekceważąco ramionami zrobił obrót na pięcie i ruszył przed siebie.

— Nie, kotku, dzisiaj pokażesz nam co potrafisz, zatrzymał odlatującego się Henka Józek i ująwszy go pod ramię przyprowadził z powrotem.

— Druhowie, powiedział z udaną powagą Rysiek. — Druhowie, dzisiaj będziemy świadkami wiel-

kiego wydarzenia. Pierwszy strzelec w zastępie „Sępów” drużyna Henryk pokaże nam co potrafi. Chciał wprawdzie jak zwykle zaościć cześć nam przykrości i właśnie wybierał się na grzyby — by nie cierpieć z powodu naszego pudłowania — ale druhowie, bądźmy wielkiego serca, uznajmy lepszego pośród nas.

Przemówienie zostało przyjęte oklaskami. Zbliżał się dla wszystkich dawno upragniony moment odwetu na zarozumiiałym Henku, który uważał się za pępek świata i mówił o sobie zawsze z najwyższym zachwytem.

Heniek po chwilowym namyśle wzięł do ręki łuk i strzałę, chwilę celował, robiąc miny wytrawnego strzelca i nagle... wypuszczona strzala znalazła się w czapce Zygmunta.

Wybuch serdecznego śmiechu przerwał spokojny głos Henka:

pokaże wam jak pudłuje Witek. — Poczem ponownie napiął łuk i strzala utkwiała w korę drzewa, o dobre 2 metry pod tarczą. Lecz Heniek nie dawał za wygraną, wiadomo, strzelcem był marnym, ale od czego sprytny. Więc znowu zabrzmiął jego spokojny głos: — Tak strzela Józek. Jedni śmiały się głośno, inni kpiłi: — komu miłe własne oko, niech zwiwiera do domu. Wszyscy czekali w jaki sposób Heniek wybrnie z ciężkiej bądź co bądź dla niego sytuacji. Heniek tymczasem znowu spudłował: Tak strzela Rysiek. Tak strzela Broniek, tak strzela Franek, tak strzela Witek, rozlegało się po każdym nieudanym strzale. Gdy po jedenastym razie, zabrakło już amion, bo zastęp liczył 12 druhów, a Henikowi nie udało się trafić w środek tarczy, odłożył łuk, wyprostował ramiona, przyczesał sobie włosy końcami palców i patrzeć przed siebie powiedział: — A jak strzelał ja — nie pokaże.

Czy wiecie, że...

W 184 wsiach województwa łódzkiego znajdują się drużyny harcerskie, w których jest 4.898 członków, w tym 1612 harcerek.

Według stopni jest w drużynach miejskich i wiejskich 3.633 ochotników i ochotniczek, 1.318 przodowników i przodowniczek, 515 pionierów i pionierki, 256 organizatorów i organizatorki.

Na obozach letnich zdobyto 394 sprawności.



W GOŚCINIE U ZAJĄCÓW

szła mnie do domu, a właśnie do Zarządu Spółdzielni. Tajemnica wyjaśniła się szybko. Pan Maciej był przewodniczącym Zarządu i strasznie dumny z tego powodu, chciał mi najpierw pokazać to swoje królestwo. Było to tym bardziej uzasadnione, że w domu, jak się to później okazało, niepodzielnie rządziła pani Zającowa.

Maciej Zajęc siadł za biurkiem, wskazał mi wygodny fotel i zaczął wyciągać z szuflad najrozmaitsze papierzyska, z których wynikało jasno, jak to spółdzielnia rozwijała się i rozwija, że jeśli na początku w skład jej wchodziło osiem osadników poza Zajęcami, to obecnie liczy 38 człon-

ków, że posiada dwadzieścia kilka koni, dwa traktory i wiele różnego sprzętu rolniczego.

— A myślicie, obywatelu poruczniku, że zawsze tyle tego było?

Tu pan Maciej sięgnął do innej szuflady. Nie udało mu się jednak niczego z niej wyciągnąć, gdyż do pokoju wpadła, jak burza pani Maciejowa.

— Boga w sercu nie masz! — zaczęła krzyczeć od samego progu — przyjechał taki gość, a ty stary gamoniu, zamiast go zawieźć do chaty, po ludzku, to do swoich papierzysków ciągniesz.

— No, no — nie gniewaj się, — próbował oponować zawstydzony pan Maciej.

— Nima żadnych „no”. Proszę gościa do chaty!

Dopiero teraz zwróciła się do mnie z przywitaniem.

— Niech już pan porucznik daruje staremu. Ino mu ta spódnica nia w głowie.

— No, to chodźma — dorwał się wreszcie do głosu Maciej Zajęc — z Hitlerami to ta wojować umiemo, a z babom jakoś nie nauczyłem się.

Przyjęli mnie w chacie wielce gościnnie — nie ma co mówić. Wszystko już było przygotowane. I warzone, i pieczone. Aż się czułem onieśmielony. Nie było jednak rady — trzeba było jść.

Groźna dla męża pani Zajęcowa okazała się znowu, przemiłą kobietą. Tylko gdy pieczeń okazała się zlekką przypaloną, rzuciła mię zowi tak groźne spojrzenie, że biedaczysko aż przybladł.

— To przez ciebie, Gdybym nie musiała latać po gościu, to bym mięsiwa przypilnowała.

Na ogół jednak było bardzo miło. Nagle rozległ się rumor w sieni i do chaty weszło trzech takich drabów, że w izbie aż pociemniało. Byli to młodzi Zajęcowie. Wiadąc z pola przybiegli, bo uwalani byli ziemią. Jeden po drugim w długim dawnego przyzwyczajenia stawali na baczność, trzaskali obcasami i meldowali mi swoje wejście.

Oczywiście uściskaliśmy się serdecznie. Teraz w izbie zrobiło się gwar-

no i wesoło. Pan Maciej podkreślił swoje wasy i jakoś innym wzrokiem zaczął spoglądać na żonę. Już nie czuł takiego lęku przed nią. Był przecież w towarzystwie swych „chłopków”, którzy chociaż matkę bardzo kochali — murem stali za ojcem.

Co oni wszyscy mi na opowiadali...

Wiedzieliśmy się, jak ciężki był pierwszy okres istnienia spółdzielni produkcyjnej, z jakimi trudnościami borykano się z powodu mieszkań, koni, krów, sprzętu i działalności wrogów. Dwie trudności usunięty dzięki energii i doświadczeniu pana Macieja. To też w nagrodę za to wybrano go przewodniczącym Zarządu.

Z pierwszą pomocą przysłała Armia Radziecka, ofiarowując pewną ilość koni, bydła i sprzętu. Potem pośpieszyło z pomocą nasze Państwo Ludowe i wszystko dalej poszło, jak z płatka.

Teraz spółdzielnia ma wszystko, czego potrzeba. Przekonałem się sam o tym, kiedy oprowadzano mnie po całym terenie. Najbardziej, przyznam się wam, imponowały mi pełne spichrzce zboża i rasowe krowy. Nie sposób wszystkich wspaniałości opisać.

Jak latem otrzymam urlop, to nigdzie nie pojedę, tylko do Mazurów Wielkich. Będę pomagał przy żniwach, opalał się, a potem podzielił się wrażeniami z czytelnikami „Promyka”.

St. Klimczak.

Dzieci niszczą do „Promyka”

Szymańska Urszula ze 173 druż. Wspomnienie Twoje jest w swej treści echem przeżyć z czasów okupacji, która miliony dzieci, podobnie jak Hanię, pozbawiła uśmiechu dzieciństwa. Hania jest naprawdę dzielną dziewczyną i będzie z pewnością w przyszłości dobrą nauczycielką.

Przyjmujemy Cię do koła korespondentów „Promyka”.

Maria Wasiak ze 175 druż.

Z zainteresowaniem przeczytałem opis akademii harcerskiej, poświęconej przyjaźni polsko-radzieckiej, którą urządził hufiec

Łódź.-Chojny. Postaraj się pisać częściej do „Promyka”.

Gieniek Krupa ze 129 druż.

Praca sprawnego Harcerskiej Służby Informacyjnej, jak sam się przekonasz, jest zajmująca i pełnią ją można w drużynie działać wiele dobrego. Redaguj z kolegami gazetkę ścienną drużyny, nie zapomnij jednak, że powinieneś wśród swych kolegów i koleżanek rozpowszechniać również pisma młodzieżowe, przede wszystkim „Świat Młodych”, no, i często pisać do „Promyka”.

Redaktor.

Otrzymałem list. Taki sobie zupełnie zwykły list. Jego wygląd nie zapowiadał mi nadzwyczajnego. Dopiero, kiedy spojrziałem na odwrotną stronę koperty, krzyknąłem radośnie. Adres nadawcy brzmiał miąnowicie, jak następuje: „Woj. Dolno - Śląskie, wieś Mazury Wielkie, pow. Legnica — Maciej Zajęc”.

Ucieszyłem się ogromnie. Niecierpliwie rozerwałem kopertę i zacząłem czytać.

„Obywatelu Poruczniku!

„W pierwszych słowach mojego listu pozdrawiam po żołniersku Obywatela Porucznika i zapytuję o zdrowie. Bo ja, stary dziadga, trzymam się jeszcze krzepko. Siedzieliśmy tu razem w tej wsi Mazury Wielkie”.

— Ach! — mruknąłem do siebie.

„Założyliśmy tu spółdzielnię produkcyjną. Zawsze to lepiej w gromadzie, wspólnymi siłami. Moje huncwoty są na miejscu. Właśnie najmłodszy pisze mi ten list, żeby wyszło ładnie, a ja mu podpowiadam, co i jak... Pożenił się dwaj starsi, bo najmłodszy do żeniaczki się nie śpieszy. Uczy się w szkołach. Agromem będzie. A cóż, niech się uczy. Agronom w spółdzielni bardzo jest potrzebny.

Ja siedzę przy najstarszym. Wnuki mu piastują po robocie i żyjemy sobie dostatnio.

Mam prośbę do Obywatela Porucznika. Może by tak do nas przyjechał, na kilka dni. I ja pro-

szę i synowie proszą. Przyjeźdźcie! Zobaczą, jak my się tu urządziliśmy, jak pięknie sobie żyjemy i dobrze. Myślimy, że Obywatel Porucznik nie odmówi nam. Będzie nawet o czym napisać.

Kłaniam się nisko Obywatelowi Porucznikowi i czekam odpowiedzi”.

Tu następował własnoręczny podpis: „Maciej Zajęc”.

— Widzicie go, pomyślałem sobie z uśmiechem, „będzie o czym napisać...” Mało to już o nich na pisać.

Szybko jednak spakowałem walizkę wsiadłem do pociągu i po kilkunastu godzinach jazdy znalazłem się w Legnicy, gdzie już na mnie czekał z podwoją, zawiadomiony telegraficznie, nie kto inny, jak sam pan Maciej.

Powitanie było tak serdeczne, że obydwa mieliśmy łzy w oczach. Wsiadłem na wymoszczone wóz, zaprzężony w spasio, wojskowe konie i pojechałszy.

Pod samą wsią pan Maciej zapiał.

— Obywatel porucznik bardzo są zmęczony?

— Nie, prawie wcale. Przecież teraz koleją jeździ się bardzo wygodnie.

— Tak, tak. To może tak byśwa zajechali do Zarządu najspierw?

Tu spojrział na mnie prosząco.

— Czemu nie — odpowiedziałem, lecz byłem zdziwiony, dlaczego pan Maciej nie zapra-

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 12 — R. S. W. „Prasa”
- 13 — Powiat. Komenda M.O.
- 35 — Komitet Powiat. PZPR
- 51 — Miejski Komisariat MO.
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINO „POLONIA” w Radomsku.

Dzisiaj codziennie film produkcji włoskiej p. t. „Podróż w nieznane”.
Dozwolony dla młodzieży od lat 18.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9 do 16.

Na budowę pomnika Mickiewicza

Zarząd Powiatowy ZMP w Radomsku w porozumieniu z Komitetem Odbudowy Warszawy zorganizował zbiórkę uliczną na Budowę Instytutu i pomnika Mickiewicza. W zbiórkę wzięło udział 65 ZMP-owców, którzy zebraли 10.354 złotych.

PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO uczczą 70 rocznicę urodzin Towarzysza Stalina

przyspieszeniem terminów wykonania pilnych prac

Za przykładem załóg piotrkowskich zakładów pracy, również pracownicy placówki Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego postanowili wzmocnić pracę uczcąc 70 rocznicę urodzin Wielkiego Wodza proletariatu — Generalissimusa Stalina.

Na odbytym przed kilku dniami ogólnym zebraniu załogi pracownicy poszczególne grupy powzięli następujące zobowiązania:

Grupa ob. Józefa Dutkiewicza, zatrudniona przy przebudowie Liceum Rachunkowości Rolniczej w Bujnach, postanowiła do dnia 21 bm. wykonać wszystkie tynki wewnętrzne.

Robotnicy grupy Bronisława Zajaca, pracujący przy budowie domu mieszkalnego dla robotników fabryki w Woli Krzysztorskiej, zobowiązali się na dzień Rocznicy ukończyć murywanie ścian wewnętrznych oraz osadzić ramy okienne i drzwiowe. Zatrudniona tam również grupa Jana Młodowskiego postanowiła w terminie tym wykonać budowę schodów.

Grupa elektrotechników zobowiązała się wykonać instalacje elektryczne w Bujnach, w Sule-

jowie, Chorzenicach i Woli Krzysztorskiej, przez co ułatwi się przedterminowe wykonanie robót wewnętrznych przy budowie 30 domów.

Celem szybszego zrealizowania powziętych zobowiązań, wżej wymienione grupy postanowiły współzawodniczyć pomiędzy sobą.

Dobre wyniki we współzawodnictwie osiągają ZMP-owcy huty „Kara”

Koło ZMP na terenie huty szklanej „Kara” liczy 45 członków. Wszyscy oni biorą żywy udział we współzawodnictwie pracy. W ostatnim okresie szereg ZMP-owców osiągnęło we współzawodnictwie poważne wyniki. Między innymi na szczególne wyróżnienie zasługuje, zatrudnieni jako krajacze szkła: Stanisław Kniejski, który osiągnął 110 proc. normy, Ryszard Urbaniak, Jerzy Grabski, którzy osiągnęli 125 procent normy, Władysław Warejko — 120 procent normy. Na uwagę zasługuje również Irena Dyniak oraz Stanisława Borowiecka, zatrudnione w charakterze pomocy

krajacza. W ostatnim okresie wyrobiły one 110 procent normy. Wyniki te uzyskane zostały dzięki oszczędności w pomiarach, dzięki sprawnemu wykonywaniu szkła oraz dzięki wzorowemu podejściu do pracy.

Na dziedzielnicy wyróżnia się biorąca udział w młodzieżowym współzawodnictwie Zofia Kędzińska, która osiągnęła 120 procent normy. W ostatnim okresie mogła ona poszczycić się poważną wydajnością pracy oraz minimalną ilością zniszczonego szkła.

Miejscowe Koło ZMP przejawia jednak zbyt słabą działalność na odcinku organizacyjnym. Przykładem tego jest brak karności organizacyjnej, co sprawia, że prowadzone ostatnio szkolenie z powodu słabej frekwencji nie stoi na odpowiednim poziomie.

Spodziewać się jednak należy, że niedociągnięcia te zarząd Koła postara się w jak najbliższym czasie usunąć.

do budynku mieszkalnego ZOR-u w Niewiadowie i Nieznanowicach oraz do gmachu Liceum Odzieżowego w Piotrkowie.

Dzięki zobowiązaniom załogi przyspieszona zostanie budowa przez Komisję wszystkie akty nadania ziemi chłopom bogatym, którzy przy jej użytkowaniu posługiwali się siłą najemną.

W powiecie radomszczańskim istnieje szereg gospodarstw karłowatych, których właściciele obciążeni liczną rodziną nie mogą utrzymać się ze swych działek. Rząd nasz, ażeby rozładować przeludnienie wsi w powiecie nadaje chętnym gospodarstwom na Ziemiach Zachodnich. Przesiedlecom udziela się pożyczek i otacza opieką nowozałożone gospodarstwa.

Ziemia z parcelacji

tylko dla małorolnych i bezrolnych chłopów

Powiatowa Komisja Ziemska przy Starostwie Powiatowym w Radomsku, od lipca br. odbyła cztery posiedzenia, na których rozpatrywano prawomocność aktów nadania. Przy rozpatrzeniu aktów nadania, zwrócono przede wszystkim uwagę na interesy chłopów bezrolnych i małorolnych. Zostały uchylone przez Komisję wszystkie akty nadania ziemi chłopom bogatym, którzy przy jej użytkowaniu posługiwali się siłą najemną.

W powiecie radomszczańskim istnieje szereg gospodarstw karłowatych, których właściciele obciążeni liczną rodziną nie mogą utrzymać się ze swych działek. Rząd nasz, ażeby rozładować przeludnienie wsi w powiecie nadaje chętnym gospodarstwom na Ziemiach Zachodnich. Przesiedlecom udziela się pożyczek i otacza opieką nowozałożone gospodarstwa.

Zapisy do szkół rolniczych praktyków-specjalistów przyjmuje Komenda Powiatowa SP

Z dniem 15 stycznia 1950 roku Departament Nauki i Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych organizuje 83 koedukacyjnych Szkół Rolniczych Praktyków Specjalistów, których zadaniem będzie szkolenie kadr w kierunku rolniczym. Obejmować one będą: dziedzinę hodowli, dziedzinę wodno-melioracyjną, mechanikę, rachunkowość oraz dziedzinę handlu rolniczego.

Dalszym warunkiem przyjęcia do szkoły jest umiętność czytania i pisania oraz znajomość rachunkowości co najmniej na poziomie 4 klas szkoły podstawowej.

Kandydaci, zgłaszający się do szkół winni złożyć wraz z podaniem metrykę urodzenia, świadectwo lojalności, ostatnie świadectwo szkolne, zaświadczenie z praktyki, zaświadczenie lekarskie wydane przez lekarza powiatowego lub przez Ośrodek Zdrowia, opinię z organizacji, do której kandydat należy, zaświadczenie o stanie majątkowym własnym i rodziny wydane przez Gminną Radę Narodową, 2 fotografie oraz zobowiązanie.

Nauka w szkole trwa bez przerw 11 miesięcy. Termin rozpoczęcia nauki — 15 stycznia 1950 r. Szkoła posiada internat, gdzie uczniowie mają zapewnione całkowite utrzymanie i wyżywienie. Koszt przejazdu do szkoły ponosi Państwo. Kandydaci winni zgłaszać się do Komendy Powiatowej Powszechnej Organizacji Służba Polsce. Zapisy przyjmowane są do dnia 20 grudnia br.

PRN w Radomsku odrzuciła uchwałę o powołaniu Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego

Sprawa remontów domów administrowanych przez Zarząd Miejski, a zamieszkałych w większości przez rodziny robotnicze jest pilnym zadaniem, stojącym przed samorządem miejskim w Radomsku.

13 milionów złotych otrzymane z kredytów Rady Państwa Zarząd Miejski w Radomsku całkowicie przeznaczył na poprawę warunków komunalnych świata pracy, a przede wszystkim na remonty i konserwację budynków w dzielnicach robotniczych miasta.

Suma ta zaledwie w części pozwoliła na zaspokojenie najbardziej potrzebnych na odcinku remontów i budownictwa. Radomsko w czasie działań wojennych zniszczone zostało w 40 procentach. Nic więc dziwnego, że obecnie miasto cierpi na dotkliwy głód mieszkaniowy. W planie 6-letnim w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego w Radomsku przewidziana jest budowa wzorowych osiedli robotniczych, które dostarczą mieszkań dla robotników zatrudnionych w miejscowym przemyśle.

Do tego czasu sprawa remontów i konserwacji budynków jest poważną troską „ojców naszego miasta”.

Doceniając wagę tej akcji, Zarząd Miejski w Radomsku postanowił uruchomić własne Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Opracowano preliminarz budżetowy przyszłego przedsiębiorstwa oraz schemat organizacji, i po uchwaleniu projektu przez Miejską Radę Narodową, odesłano go do zatwierdzenia przez

zydium Powiatowej Rady Narodowej.

Prezydium PRN odrzuciło projekt utworzenia Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego.

Decyzja prezydium PRN umotywowana została istnieniem w Radomsku Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które prowadzi w mieście wszelkie roboty inwestycyjne.

Miejska Rada Narodowa podejmując wspomnianą uchwałę miała na względzie to, że Zarząd Miejski posiada własną cegielnię o zdolności produkcyjnej wynoszącej 3 miliony cegieł rocznie, własną betoniarnię i warszta-

ty stolarskie i mechaniczne. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane — zdaniem Zarządu Miejskiego — dawałoby gwarancję szybszego i co najważniejsze tańszego przeprowadzania robót inwestycyjnych od SPB. Wiele prac można wykonać systemem gospodarczym, przy czym zakres ich byłby szeroki, gdyż projektowane miejskie przedsiębiorstwo posiadałoby oddziały: murarsko-betoniarńskie, ciesielsko-stolarskie i mechaniczne.

Sprawa powołania do życia MPRB będzie zapewne tematem dyskusji na najbliższym zebraniu Powiatowej Rady Narodowej.

Świetlica w hucie „Kara” zostanie rozbudowana

Przed paru dniami w hucie „Kara” odbyło się posiedzenie Komitetu Świetlicowego, na którym zebrani szeroko dyskutowali nad sprawą właściwej pracy tutejszej świetlicy.

W toku dyskusji uzgodniono, że aby zorganizować sprawne życie świetlicowe, konieczny jest większy lokal. W porozumieniu z przed-

stawicielem dyskusji postanowiono dotychczasową świetlicę rozbudować. Ustalono, że wydawanie posiłków, które odbywało się dotychczas w świetlicy, odbywać się będzie gdzie indziej.

W najbliższych dniach uzupełniony zostanie sprzęt świetlicowy, między innymi zakupi się pewną ilość gier towarzyskich.

Kursy przeszkolenia sanitarnego prowadzi oddział PCK w Piotrkowie

Piotrkowski oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, celem zapoznania społeczeństwa ze sposobem udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, zorganizował na terenie zakładów pracy oraz szkół szereg kursów przeszkolenia sanitarnego.

Już od dłuższego czasu przy szkole im. Tadeusza Kościuszki prowadzony jest 40 godzinny kurs sanitarny dla przodowników pracy. Wykłady prowadzone są przez lekarzy piotrkowskich trzy razy w tygodniu w godzinach 18 — 20. Słuchacze zapoznają się tu z zasadami higieny oraz sposobami udzielania pomocy w nagłych wypadkach.

Przed paru dniami zakończony został 50 godzinny kurs t.zw. ratowników drogowych, na który uczęszczali wszyscy dróżnicy naszego powiatu. Ogólnie kurs ukończyło 24 dróżników. W najbliższym czasie otrzymają oni świadectwa ukończenia kursu oraz kompletnie wyposażone apteczki.

W dniu 6 grudnia zorganizowano kurs dla 15 wiejskich przodników zdrowia. Kurs odbywa się w szkole im. Tadeusza Kościuszki i trwać będzie do 17 grudnia. W czasie trwania kursu oddział PCK zapewnił jego uczestnikom noclegi i wyżywienie.

Roboty porządkowe w Piotrkowie trwają nadal

Pomimo późnej, jesiennej pory, oraz niepogody roboty porządkowe w Piotrkowie prowadzone są nadal. W tych dniach Zarząd Miejski przystąpił do odgruzowania terenu po zburzonym domu, na rogu ulicy Narutowicza i Sienkiewicza. W miejscu tym urządzone zostanie skwer.

przy budowie nawierzchni. W ostatnich dniach przystąpiono do robót kanalizacyjnych na terenie huty „Kara”. Przyłączony zostanie do sieci niedawno wybudowany żłobek.

Na ukończeniu znajdują się prace przy budowie nawierzchni oraz chodników na ul. Zamurowej.

Wolne tempo obsługi w radomszczańskie Gospodzie Spółdzielczej

Od niedawna Radomsko posiada „Gospodę Spółdzielczą”, gdzie po przystępnej cenie można otrzymać smaczny i pożywny posiłek. Świat pracy z radością powitał otwarcie pierwszej tego rodzaju placówki spółdzielczej w Radomsku.

Niestety, okazało się, że z „Gospody” PSS korzystać mogą jedynie obywatelki i obywatele o zdrowych i silnych nerwach, lub osoby posiadające dużo wolnego czasu. Stołówka składa się z 2 lokali — jednego na parterze, a drugiego na piętrze i z jednej kuchni. Personel w kuchni nie może nadażyć z przygotowywa-

niem posiłków, przez co goście, którzy zajęli miejsce w lokalu na piętrze, po zjedzeniu zupy i po półgodzinnym czekaniu dowiaduje się, że musi jeszcze trochę poczekać na drugie danie, bo obecnie kuchnia zaopatruje „parter”. Następnego dnia gość przezornie zajmuje miejsce na parterze i tu po zjedzeniu zupy i po półgodzinnym czekaniu dowiaduje się, że musi jeszcze trochę poczekać, bo obecnie kuchnia zaopatruje „piętro”.

Czy nie możnaby usprawnić obsługi w „Gospodzie Spółdzielczej”?

Koło Ligi Kobiet w Fabryce Sklejek przejawia aktywność

W szeregach organizacji kobiecej znajdują się prawie wszystkie pracownice piotrkowskiej Fabryki Sklejek. Tamtejsze koło Ligi Kobiet liczy w chwili obecnej 107 członkin.

Dzięki należytemu zrozumieniu swych zadań, dzięki należytej współpracy z Radą Zakładową i organizacją partyjną członkinie koła Ligi Kobiet mają na swym koncie dość poważne osiągnięcia. Członkinie koła interesują się wszystkimi zagadnieniami fabrycznymi. Biorą żywy udział w życiu świetlicowym, starają się, aby prowadzony w fabryce kurs szkoleniowy dla analfabetów dał jak najlepsze wyniki. Znaczną część członkin Ligi uzyskała zaszczytny tytuł przodownic pracy.

W ostatnim czasie koło Ligi Kobiet w zakładach podjęło walkę z alkoholizmem. Wyłoniona została specjalna komisja, składająca się z trzech członkin, których zadaniem jest prowadzenie akcji uświadamiającej na tym odcinku. Prowadzone są pokazy z zakresu gospodarstwa domowego, mające na celu zapoznanie kobiet z

racjonalnym prowadzeniem gospodarstwa domowego.

W ramach akcji łączności miasta ze wsią postanowiono założyć Koło Gospodyń Wiejskich we wsi Domiechowie. Obecnie w związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina, członkinie koła postanowiły podnieść jakość swej pracy produkcyjnej.

Komunikat Komisji Cennikowej

Komisja Cennikowa przy Zarządzie Miejskim w Piotrkowie podaje do wiadomości, że wprowadzone zostały następujące maksymalne ceny za pieczywo z 72-procentowej mąki pszennej. Pieczywo do wagi 200 gram, posypane makiem winno kosztować w hurcie 17 zł, w detalu 19 zł, do wagi 400 gram, w hurcie 35 zł, w detalu 39 zł. Pieczywo pszenne, smarowane jajkiem do wagi 200 gram — w detalu 20 zł, do wagi 400 gram, w sprzedaży detalicznej 45 zł.

CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

UWAGA! ROLNICY!

W najbliższych dniach wydany zostanie bogaty w treść i ilustracje kalendarz na rok 1950 pod nazwą „Poradnik Rolnika” obejmujący 450 stron druku. Kalendarz ten zastąpi Wam domową bibliotekę i poprzez swój dział „porad” rolniczych spełni należycie rolę fachowego doradcy.

Posiada on wykaz prac rolnych jakie należy wykonać w ciągu każdego miesiąca w roku.

W dziale p. t. „O hodowli i uprawie roli” podane są wyczerpujące wiadomości praktyczne z najważniejszych dziedzin gospodarki rolnej.

Każdy mężczyzna i kobieta — niezależnie od tego czy gospodaruje indywidualnie czy jest członkiem spółdzielni produkcyjnej, znajdzie w „Poradniku Rolnika” pomoc w swej codziennej pracy.

Poza tym kalendarz „Poradnik Rolnika” zawiera wiadomości historyczne, naukowe oraz wyjątki z literatury polskiej i zagranicznej.

Cena „Poradnika Rolnika” dla zamawiających w przedpłacie przez pocztę wynosi 100 zł, w sprzedaży zaś 150 zł.

Nie zwlekajcie więc i zamówiecie niezwłocznie „Poradnik Rolnika” w najbliższej agencji, urzędzie, pośrednictwie pocztowym lub u listonosza.

Do 25 b. m. termin uregulowania prenumeraty

Kierownictwo RSW „Prasa” w Piotrkowie zawiadamia wszystkich kolporterów oraz odbiorców prenumeraty zbiorowej w zakładach pracy i instytucjach, że należności za prenumeratę na stycznia 1950 rok za „Trybunę Wolności”, „Trybunę Ludu” i „Głos” należy uregulować do 25 bm.



Co pisała prasa łódzka 13 grudnia 1929 r.

ZA MAŁO CZYTAMY
„Głos Poranny“ rozważa smutny stan czytelnictwa w Polsce. Podczas gdy w Czechosłowacji przypada na jedno czasopismo na 6.608 mieszkańców — to w Polsce jedno czasopismo wypada na 15.115 osób.

ŻÓŁW POCZTOWY
„Republika“ zamieszcza skargi mieszkańców małych osad podmiejskich uzalających się na fatalne działanie poczty. List z Łodzi do Nowego Złotna wędrował tylko... 6 tygodni.

KATASTROFA LOTNICZA
Na lotnisku wojskowym spadł na ziemię samolot wojskowy typu „Mokona“.

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) — „Zielone lata“ godz. 16, 18, 20.30
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Milenie jest złotem“ godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Na rzeczoną z Turkmenii“ godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 52“ — godz. 11, 12.15, 13.30, 16, 17.15, 18.30, 19.45

HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 — „Młoda Gwardia“ — II-ga seria — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Syn pułku“ — godz. 18, 20.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Odziały Z-8“ — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) — Kino nieczynne z powodu remontu
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — Kino nieczynne z powodu remontu
ROMA (Rzgowska 2), „Potępienie“ — godz. 15.30, 18, 20.30

REKORD (Rzgowska 2) — „Goal“ dla młodzieży godz. 16; „Śpiewak nieznan“ — godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Spotkanie nad Łabą“ — godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Lekko-myślina siostra“ — godz. 17.30, 20
TECZA (Piotrkowska 108) — „Milczenie jest złotem“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Pan Nowak“ — godz. 16, 18, 20.
WIŚLA (Daszyńskiego 1) — „Odziały Z-8“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 rozbojników“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Niebezpieczeństwo śmierci“ — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zygierska 26) — „Ulica graniczna“ — godz. 16, 18.30, 21

ZE SPORTU

Aleksandrów będzie miał swój stadion

Z włości po województwie łódzkim



Jadą wózki z ziemią...

Od samego rana mżył drobny deszcz. Chodniki ulic spływały wodą, a szare niebo i jesienna mgła nie wrożyły bynajmniej poprawy pogody. Podczas takiej „zachęcającej“ pogody wybraliśmy się z kierownikiem wydziału sportowego Związku Zawodowego Włóknarzy ob. Leszewskim do kolonii łódzkich dziewiarzy Aleksandrowa, gdzie sześć tygodni temu rozpoczęto wstępne prace pod budowę boiska sportowego.

Aleksandrów, zpadła miścina pod łódzka jakby drzemala jeszcze. Śpiąca czy bez przerwy deszczek wyłudnił uliczki i sprawy, że to miasteczko oddalone od Łodzi o 11 kilometrów, robiło wrażenie całkowicie opuszczonego.

Aleksandrów, zpadła miścina pod łódzka jakby drzemala jeszcze. Śpiąca czy bez przerwy deszczek wyłudnił uliczki i sprawy, że to miasteczko oddalone od Łodzi o 11 kilometrów, robiło wrażenie całkowicie opuszczonego.

„Świat zabity deskami“ — Aleksandrów, to miścina wciąż jakby zabita deskami od świata — przerywa nasze milczenie, domyślając się naszego smutnego nastroju kierowca wozu, zaciągając się „aromatycznym“ dymkiem „Mocnego“. Ale to się już wkrótce odmieni.

WŁÓKNIARZE NIE USTAJĄ W PRACY
Nasz kierowca to wielki miłośnik sportu. Z kierownikiem Leszewskim dużo już odbył objazdów różnymi środkami transportu wódkarskiego i na równi z nim entuzjastycznie się każdym nowym stadionem, czy boiskiem.

Okazji ku temu ma wiele, gdyż włókniarze nasi rzeczywiście nie próżnią i zaledwie ukończą jedne inwestycje, rozpoczynają nowe, wyposażając wiele miasteczek prowincjonalnych w boiska, przystanie, tor i stadiony.

Jak wiele zmieniło się w Polsce na lepsze. Jakimi rzeczywistość miłowymi krokami kroczymy ku lepszej i szczęśliwszej przyszłości, rozmyślamy sobie w duchu i przychodzi nam zaraz na myśl historyczna uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu

TABELA Ligi Koszykowej

gier	st.	pkt.	st.	k.
1) Spójnia Gdańsk	7	6	298	238
2) AZS W-wa	6	5	280	200
3) Spójnia Łódź	6	5	315	292
4) Kolejarz Pozń	8	5	375	330
5) Zw. Warta	8	5	359	349
7) ŁKS Włók.	6	3	297	284
8) AZS Krak.	7	2	226	296
9) Kolejarz Ostr.	7	2	200	281
10) Kolejarz Tor.	7	1	281	315
11) Ogn. Cracovia	5	1	194	221
12) Stal święt.	7	1	283	364

INNE INWESTYCJE

Ale włókniarze nie tylko postanowili wyposażyć Aleksandrów w stadion. Powstanie tu, jak nas informuje ob. Leszewski, cały ośrodek sportowy, którego przestrzeń wynosić będzie 17,6 ha. Obok stadionu w pobliskim lasku powstanie lodowisko do hokeja, boiska do piłki siatkowej i koszykowej, kąpielisko i wreszcie strzelnica. Za kilka miesięcy Aleksandrów z

cichej, zapomnianej miściny stanie się miejscem licznych wycieczek łodźian zdążających tu nie tylko w roli widzów sportowych, ale i wycieczkowiczów chcących wolny czas od pracy poświęcić na odpoczynek i rozrywkę na świeżym powietrzu, z dala od kurzu i dymu wielkomiejskiego.

DO 1 MAJA

Gdy wsiadaliśmy do auta uściskałyśmy mocno dłoń ob. Dębskiego. Chcielibyśmy uściskać również te twarde, spracowane dłonie wódkarzy i wóźników, ale nie śmielibyśmy przerywać im w pracy... Uczynimy to 1 maja.

Z. Kr.

Lista 10 najlepszych lekkoatletów łódzkich

RZUT OSZCZEPEM	
1. Szulc ŁKS Wł.	52,10
2. Rydzak ŁKS Wł.	51,95
3. Garnarczyk „Chemia“	49,00
4. Kuźmicki ŁKS Wł.	48,34
5. Ostapowicz „Chemia“	47,46
6. Garnarczyk „Chemia“	47,00
7. Brzózko PKS Wł.	46,67
8. Zajac ŁKS Wł.	46,66
9. Wachowski Łowicz	45,83
10. Zochowski AZS	45,11

PCHNIĘCIE KULĄ	
1. Prywer ŁKS Wł.	15,13
2. Brzózko ŁKS Wł.	12,67
3. Cholewa ŁKS Wł.	12,33
4. Wojciechowski „Spójnia“	11,90
5. Kruszewski PKS Wł.	11,87
6. Kuźmicki ŁKS Wł.	11,77
7. Świetlicki PKS Wł.	11,75
8. Patora Zgierz	11,58
9. Wilanowski Tomaszów	11,58
10. Oberbek „Spójnia“	11,50

Łódź będzie miała... TURNIEJ KOŁ SPORTOWYCH

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu — CRZZ, realizując wskazania Biura Politycznego PZPR, poleca wszystkim swoim jednostkom wojewódzkim wzmocnić wysiłek w celu uaktywnienia działalności koł sportowych przy zakładach pracy.

Realizując te zalecenia Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Łodzi organizuje turniej koł sportowych w siatkówkę męską i żeńską, koszykówkę męską i żeńską i tenisa stołowego.

Do turnieju każde koło czy zakład pracy, w którym nie ma koła sportowego, może zgłosić dowolną ilość drużyn.

Rozgrywki w piłkę ręczną będą przeprowadzone w salach Ogniska, Spójni i Związkowca Zrywu.

Turniej tenisa stołowego odbędzie się w świetlicach Związkowego Klubu Sportowego Ognio, ZKS Unia-Chemia, ZKS Budowlan, Łódzkie Zakłady Energetyczne.

Drużyny zostaną podzielone na cztery grupy w celu wyłonienia czterech finalistów w każdej konkurencji. Uroczyste otwarcie turnieju odbędzie się w dniu 18.12. br. w sali Stowarzyszenia Ognio, o godz. 10 rano. W ramach rozgrywek w dniu otwarcia odbędą się zawody w koszykówkę męską między pracownikami Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej z Inspektorami Okręgowych Zrzeszeń Sportowych.

W celu wyeliminowania niezdrowej rywalizacji, w turnieju nie mogą brać udziału czynni zawodnicy zgłoszeni do PZKSS.

Organizatorzy turnieju przeznaczili dla koła zajmującego I miejsce w ogólnej punktacji nagrody w postaci sprzętu sportowego oraz dyplomy dla mistrzowskich drużyn w poszczególnych konkurencjach.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 13.12. br. Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Łodzi, ul. Traugutta 18, pokój 316.

WIĘKSZE WYGRANE 57 LOTERII

4-ty dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 42540.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 11940 66598.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 8041 9339 10294 10730 11829 13675 27696 37896 52118 64328 66593 90637 96441.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 5124 14689 15926 17586 19888 21529 37423 40872 45873 56486 57464 58116 58314 58519 60773 62241 65899 76485 78196 82452 86765 92791 98395.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 4355 4648 5585 8183 12942 13402 14491 15318 19344 20351 22403 23721 24850 26550 27118 28258 28962 29972 31081 31614 42363 45555 47336 48774 51513 54829 55605 60327 64730 69134 69497 71600 75677 82819 83418 85156 90144 94011 95091 95979 95910

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 218-23
Dział partyjny 254-23
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 218-23
Dział mutacji 218-23
Dział miejski i sportowy 254-21
Dział ekonomiczny 218-11
Dział zbierczy 218-19
Dział rolny 254-21
Redakcja nocni 173-31
Kierownik 218-23
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 206-47
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca BSW „Prasa“
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 81, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. BSW „Prasa“
Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 304-45.

Co usłyszymy przez radio?

WTOREK 13 GRUDNIA

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki.
12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przeważa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka oświatowa. 14.00 „Z życia Węgier“. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 Audycja dla szkół populudniowych. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Karmienie niemowląt“. 16.30 (Ł) Rozmowa z laureatem IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego — Zb. Szymonowiczem. 16.40 (Ł) Melodie operetkowe. 16.50 (Ł) Przed mikrofonem przewodniczący Klubu Racjonalizatorów

w PFSJ Nr 1 w Tomaszowie Maz. — J. Leszczyński. 17.00 Koncert popularny. 17.45 „Z frontu Brygad „SP“. 18.00 „Z kraju i ze świata“. 18.15 Muzyka rosyjska. 18.40 „Wszelchnia Radiowa“ kurs I — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego“. 19.00 „Z życia naszych przyjaciół“. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 22.00 (Ł) „Franciszek Salezy Jezierski“. 22.13 (Ł) Omówienie programu lok. na jutro. 22.15 Lekka muzyka organowa. 22.30 „Rycerz nadziei“ — fragment powieści Jorge Amado. 22.50 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.



Przegrzeli zębami sznur z włókien palmowych i uciekł. A teraz chodzi po wsiach, po ośrodkach wojskowych i podburza rajotów, oraz spajów... Mówią, że jeszcze pięć dni temu widziano go w Mirucie. Te kanały łatwo poznać po zębach, bo ma je...

— ZEBY!
Lekki, koszykowy stół poleciał do kąta. Pułkownik Harris zerwał się gwałtownie z miejsca i popędził do drzwi.
— Co się stało, pułkowniku. Harris nie odpowiadał.
— To on!.. Pandy!.. Główny Pandy!.. — mruzczał pułkownik, zbiegając ze schodów tarasu;
Sapiąc biegnął na żołnierską ulicę. Sierżant-Anglik wyskoczył mu na spotkanie.
— Johnson!
— Yes, sir!
— Prędeż, Johnson! Przyprowadźcie do mnie tego włóczęgę!
— Za pozwoleniem, sir... Chciałem zameldować, sir...
Przerażony sierżant ledwo poruszał wargami.
— Potem pan powie. Przyprowadźcie tu tego łotr!..
— ON UCIEKŁ, SIR!
— Uciek! — twarz pułkownika zrobiła się purpurowa. Chwytał za pistolet. — Uciek! W jaki sposób? A straż? Dawać tu dzemadara! Zastrzele go!..
— Cała tubylcza straż uciekła razem z nim, sir.

— I straż? Niech to diabli porwą! — Harris rozpiął kornierz munduru, dusił się z wściekłości.
— Wzmocnić posterunki — nakazał — i wezwać do mnie kapitana Hodsona.

Rozdział VIII. CZERWONY LOTOS.

— Droga dla sahiba! Potężnego sahiba! Wiesz wyloniła się nagle, jak to bywa w Indiach, bambusowe zarośla zamieniły się niespostrzeżenie w pale pozatykane w ziemię wokół zagrod dla bydła. Domy, kryte ściemniałą siomą, obsiadły leśną polaną.

— Droga dla sahiba!.. Potężnego sahiba! Sługa biegł przodem obok konia.
— Hodson podniósł się na wózek.
— Sahib! Sahib! — rozbiegły się dzieci widząc zaprzęg oficerski.

Śniady anglo-hindus, w białym, płóciennym ubraniu wyszedł na spotkanie Hodsonowi. Był to mister Forster, kolektor angielski. Od niedawna dopiero osiedlił się w zapadłej wsi Doaba.

Hodson kazał zebrać się chłopom nad okrągłym stawem, na wiejskim placu.

W dwóch słowach wyjaśnił kolektor, o co chodzi. Trzeba budować nowy fort. Do budowy jest nieodzowny kamień, a wozić go trzeba z daleka. Potrzeba ludzi i nie tylko ludzi, należy również postarać się o wozy z bawołami.

Hodson wyszedł na plac przy stawie. Rajoci już się zebrałi. Stali nieruchomo, spuściwszy głowy.

— Potrzebuję czterdziestu ludzi — oświadczył krótko Hodson — Ludzi młodych, nie mających więcej niż trzydzieści lat. Z wozami i parą bawołów — każdy.

Chłopi przestępowali z nogi na nogę. Milczeli, ale Hodson zauważył coś nowego w wyrazie ich twarzy.
— To wszystko musi być dostarczone jeszcze dzisiaj — powiedział — nie później, niż wieczorem.

Rysunek-zagadka Nr. 4



Kto to jest?

Kupon Nr. 4

Rysunek Nr. 4 przedstawia osobę.....
Imię i nazwisko czytelnika.....
Zawód i miejsce pracy.....
Adres.....

UWAGA, CZYTELNICY!
Kolejne 19 kuponów — wypełnionych czytelnicy należy odesłać w dniu 20 grudnia 1949 r. na adres: Redakcja „Głosu“, Łódź — Piotrkowska 86, III piętro, front — dla działu „Rozrywki umysłowe“.
WSRÓD CZYTELNIKÓW, KTÓRZY NADEŚLĄ KUPONY ZAWIE-RAJACIE TRAFNE ROZWIĄZANIA — ROZŁOSOWANE ZOSTANĄ CENNE NAGRODY: WIECZNE PIŁORA, KSIĄŻKI, ZEGAREK KIESZONKOWY, ZEGAREK NA RĘKĘ. SERWIS DO KAWY NA 12 OSÓB I WIELE INNYCH NAGRÓD.